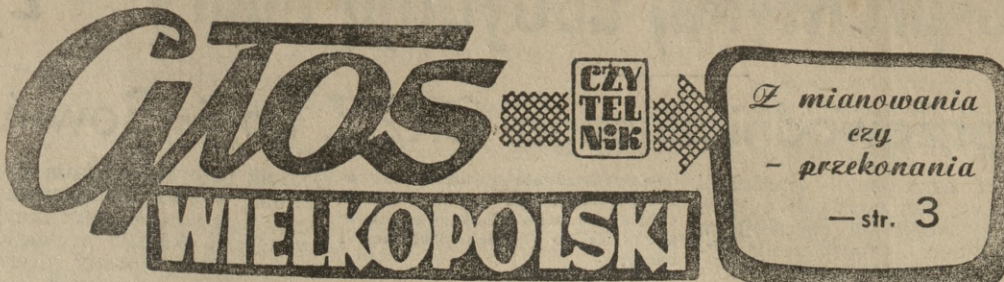


WARSZAWA (PAP)
Instytut Paleontologii Akademii Nauk ZSRR ofiarował Zakładowi Paleontologii PAN w Warszawie odlew czaszki dinozaura, znalezionej przez radzieckie ekspedycje na pustyni Gobi w Mongolii. Uczni warszawscy z wdzięcznością przyjęli dar, albowiem zbiory paleontologiczne Uniwersytetu Warszawskiego uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie działań wojennych.



Z pozycji obrony interesów pracowników XI Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP)

15 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. W obradach poza członkami plenum bierze również udział wielu przewodniczących rad zakładowych oraz rad robotniczych z dużych zakładów pracy, a także przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych. W pierwszym dniu obrad przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński wygłosił referat pt. „Rola związków zawodowych w umocnieniu demokracji robotniczej w służbie mas pracujących i budownictwa socjalizmu” oraz omówiono sprawę związaną z terminem zwołania IV Kongresu Związków Zawodowych, po czym przystąpiono do dyskusji nad referatem.

Sprawy związane z ustaleniem terminu IV Kongresu omawiał wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr Gajewski. Wskazał on na szereg pilnych spraw, jakie stoją przed ruchem zawodowym, między innymi opracowanie statutów przez poszczególne związki branżowe, zawarcie szeregu układów zbiorowych, prace przygotowawcze do IV światowego kongresu związków zawodowych (odbędzie się on

w październiku bież. roku w Lipsku), po czym zaproponował w imieniu prezydium CRZZ przesunięcie terminu IV Kongresu na marzec 1958 roku. Mówca zgłosił również wniosek o powołanie przez obecne plenum komisji statutowej dla opracowania projektu statutu CRZZ oraz powołanie komisji ogólnej, której zadaniem byłoby prace przygotowawcze do Kongresu. P. Gajewski omówił także uchwały prezydium CRZZ w sprawie klucza wyborczego delegatów na IV Kongres, w myśl których jeden delegat będzie reprezentował 7 tysięcy członków płacących składki. W ten sposób w Kongresie weźmie udział około 800 delegatów.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przewodniczący rady zakładowej Huty im. Lenina — J. Kopacz. Podkreślił on, że funkcja obrony interesów pracowników to podstawowe zadanie związków zawodowych. Wskazał jednak przy tym, że poprawa warunków bytowych jest ściśle uwarunkowana obecnie osiągnięciem wyższej wydajności pracy. Zadań to nie jest łatwe — mówi przedstawiciel Huty im. Lenina — szczególnie w obecnej sytuacji, kiedy po uchyleniu ustawy o dyscyplinie pracy mamy stały wzrost absencji. Uważa on za rzecz konieczną i pilną, aby CRZZ wraz z poszczególnymi resortami opracowała ramowy regulamin pracy. Następnie ostro krytykuje strukturę i sposób działania technicznej i społecznej inspekcji pracy. Domaga się on zmian w struk-

turze i sposobie działania przemysłowej służby BHP. J. Kopacz mówi o popełnionych w Hucie przez aktyw błędach i stwierdza, że wycofano z tego wniosku.

Członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych — O. Walaszczyk poruszał głównie problemy plac. Stwierdził on między innymi, że w sytuacji, kiedy państwo nie jest w stanie podwyższyć plac, trzeba szczególnie dbać o to, aby żadne ceny nie wzrastały. Zdaniem mówcy opracowanie pełnej informacji, w jaki sposób kształtują się płace w poszczególnych gałęziach gospodarki, mogłoby pomóc aktywowi związkowemu w przedstawianiu sytuacji ludziom pracy.

Członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Bud. i Mat. Budowlanych — Z. Migdał krytycznie ustosunkował się do tej części referatu, która omawia spekulację i marnotrawstwo. Stwierdził on, iż konieczne są surowsze kary na tych, którzy okradają społeczeństwo. Mówił on następnie o konieczności szybkiego opracowania ustawy o radach zakładowych. W terenie — stwierdził — zdarzają się jeszcze wypadki ordynarnego szykanowania działaczy związkowych przez różnego rodzaju kacyków, czemu zapobiegłaby ustawa.

Z. Migdał omówił następnie sytuację w radach robotniczych. Oświadczył on, że ponad 70 proc. składu rad robotniczych w budownictwie stanowią pracownicy umysłowi, na ogół z kierowniczych stanowisk. Wielu członków rad — oświadczył — zostało wybranych w okresie października na podstawie głośniego krytykowania przeszłości; w praktyce okazało się jednak, że nienajlepiej potrafili oni pracować. Postuluje on, aby w najbliższym czasie odbyły się wybory do rad robotniczych.

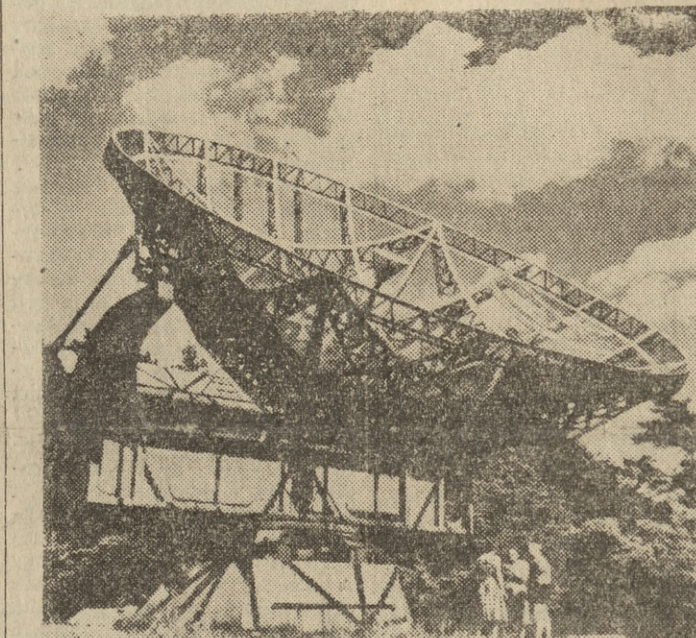
Sekretarz CRZZ W. Tułodziecki zajął się sprawami upowszechnienia oświaty i podniesienia poziomu kulturalnego pracujących, stwierdzając że w chwili obecnej ruch związkowy spełnia tylko rolę organizatora, a nie jest wychowawcą mas.

Mówca uważa za konieczne, by związki zawodowe postawiły w swej działalności na pierwszym planie troskę o podniesienie świadomości mas. W tym celu proponuje on organizowanie kilkunastodniowych kursów dla aktywu o różnej tematyce, w zależności od składu uczestników.

St. Gajzler — przewodniczący warszawskiej komisji porozumiewawczej związków zawodowych omawia działalność okręgowych komisji porozumiewawczych związków zawodowych. Jego zdaniem komisje te przeciążone są pracami administracyjnymi i za mało uwagi poświęcają zasadniczej swej roli — koordynatorowi działalności okręgowych branżowych związków zawodowych.

Wiceprzewodniczący CRZZ P. Gajewski mówi o kierowniczej roli partii w ruchu zawodowym. Mówca stwierdza, iż zagadnienie to, będące przedmiotem żywej dyskusji w kołach związkowych, nie zawsze jest właściwie rozumiane. Mówca podkreśla, że w warunkach gdy władzę sprawuje klasa robotnicza, związki zawodowe są jednym z ogniw w systemie dyktatury proletariatu. System

tem tym kieruje partia proletariatu, w Polsce jest nią PZPR. To przewodnictwo partii wynika z tego, że jest ona najwyższą formą organizacji robotniczej, że skupia w swoich szeregach najlepszą, przodującą część klasy robotniczej, że kieruje się w swoim działaniu rewolucyjną, przodującą nauką marksizmu-leninizmu. Związki zawodowe, zachowując samodzielność, demokrację wewnątrzwiązkową kierując się uchwałami demokratycznie wybranych instancji związkowych, uznają ideowe i polityczne kierownictwo partii.



CZECHOSŁOWACJA
W MIĘDZYNARODOWYM
ROKU GEOFIZYCZNYM

Instytut Astronomiczny w Ondrejowie koło Pragi jest jedną z licznych stacji obserwujących stałe aktywność słońca. Wybuchy chromosferyczne, stanowiące jedno z najważniejszych zjawisk tego typu, obserwowane są tutaj od 1948 roku. W ciągu dziesięciu lat zaobserwowano ponad 1300 wybuchów. Poza obserwacjami wizualnymi prowadzi się obecnie obserwacje drogą fotografowania chromosfery.

Na zdjęciu: jeden z radioteleskopów Instytutu.

Fot. — CAF

Wykryto 200 tys. ognisk stonki ziemniaczanej

WARSZAWA (PAP)

Dotychczas wykryto ok. 200 tys. ognisk stonki ziemniaczanej, a więc blisko 3 razy więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. W największych ilościach szkodnik ten pojawił się na polach województw: poznańskiego, katowickiego, zielonogórskiego, wrocławskiego, opolskiego, łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego.

Dotychczas Zakłady Asotowe w Kędzierzynie nie dostarczyły rolnictwu zaplanowanych jeszcze na II kwartał br. ilości środków chemicznych. Zaś produkcja tysiąca ton tych środków, które rolnictwo miało otrzymać w lipcu, nie została jeszcze rozpoczęta.

Otrzymamy atrakcyjne towary zagraniczne wartości 300 mln. rubli

WARSZAWA (PAP)

W II półroczu br. przewiduje się poprawę w zaopatrzeniu rynku w importowane artykuły konsumpcyjne. Asortyment towarów jest bardzo szeroki.

Tak więc już w połowie III kwartału należy spodziewać się pierwszych dostaw tkanin i konfekcji, zakupionych na warunkach kredytowych we Francji. Zawarte już kontrakty obejmują m. in. bogaty asortyment tkanin z naturalnego i sztucznego jedwabiu, białiznę i bluzki nylonowe ponad 60 tys. wysokiej jakości męskich i damskich swetrow oraz ok. 50 ton włóczki do ręcznych robót itp. Podobnie atrakcyjne tkaniny i konfekcje planujemy sprowadzić również z Belgii, NRD, Czechosłowacji i Austrii (z Austrii również w ramach udzielonego nam kredytu towarowego). Łącznie sprowadzimy w II półroczu br. tkanin i konfekcji na sumę ok. 10 mln. rubli.

Także w II półroczu spodziewany jest import ok. 1.200 tys. par różnego rodzaju obuwia z Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Austrii, Belgii, Francji, Izraela, Indii i NRD. Warto nadmienić, iż dla rzeźmięcia i spódnicy przędzy zakupiono 200 tys. m kw. skór wierzchnich i ok. 500 ton skór podszewowych do wyrobu luksusowego obuwia. Zaplanowano także zakup wyrobów futrzarskich i galanterii skór

zanej na sumę ok. 6 mln. rubli. Z innych artykułów rynkowych, które zakontraktowaliśmy ostatnio wymienić należy elektryczne maszynki do szycia „okrętkowe” szwedzkiej firmy „Husevarna” (ok. 5 tys. sztuk).

Z NRD nadejdzie ok. 20 tys. radioodbiorników oraz 2 tys. telewizorów „Dürrer”. Ok. 2,5 tys. telewizorów „Orion” otrzymamy z Węgier. Ponadto zakupiono dla górników z ich funduszu deweloperskiego 3 tys. telewizorów angielskich „Pay”. Być może, że jeszcze w tym roku otrzymamy ok. 2 tys. telewizorów tej marki na zaopatrzenie rynku.

Poważną pozycję importową stanowią zakupione ostatnio we Francji samochody osobowe „Simca” (1000 sztuk), motocykle i skutery produkcyjne włoskiej i francuskiej (7 tys. sztuk). Finalizowane są również transakcje na dostawę z Francji ok. 12 tys. rowerów.

Także w II półroczu zaplanowany jest import 10 tys. wysokiej klasy aparatów fotograficznych z NRD i częściowo ze Związku Radzieckiego. Ze Szwajcarii, Francji, Anglii, Związku Radzieckiego i NRD nadchodzić będą zegarki damskie i męskie zarówno wysokiej jakości, jak i poszukiwane na rynku popularne zegarki bezkamienia. Łącznie sprowadzimy w II półroczu ok. 600 tys. zegarków.

Z ważniejszych pozycji listy importowej trzeba jeszcze wymienić pralki i lodówki, odkurzacze, froterki, żelazka do prasowania i inne artykuły gospodarstwa domowego — ogólnej wartości 4,5 mln. zł.

Z grupy artykułów żywnościowych, które zamierzamy sprowadzić z zagranicy w II półroczu br., obok herbaty, kawy, ryżu — znajdują się w sprzedaży takie towary, jak winogrona (ok. 10 tys. ton), pomarańcze i cytryny (po 3 tys. ton), masło ok. 3 tys. ton, wina, koniaki, likiery, sardynki itp.

Alicja Musiałowa nadal przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP)

14 bm., bezpośrednio po zakończeniu II Zjazdu Ligi Kobiet, odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowo wybranego Zarządu Głównego LK.

Przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet wybrano ponownie dotychczasową przewodniczącą, członka Rady Państwa, posłankę Alicję Musiałową. Wiceprzewodniczącymi zostały: długoletnia działaczka LK i jedna z założycielek tej organizacji — Eugenia Pragierowa, działaczka LK, sekretarz sekcji kobiecej wydziału organizacyjnego NK ZSL — Janina Fulińska-Kubani, posłanka Jadwiga Prawdzicowa oraz literatka, działaczka LK — Ewa Szelburg - Zarembina.

Poważne straty wyrządziła burza

(Inf. wł.)

Burza, która w niedzielę przeszła nad Wielkopolską, wyrządziła szereg poważnych strat.

Jak wynika z informacji otrzymanych z Wojewódzkiej Komendy MO i Straży Pożarnych — 14 bm. wskutek wylądowań atmosferycznych w Wielkopolsce zanotowano 14 pożarów. Najgroźniejszy wybuch w Sepnie (pow. Kościan), gdzie spłonęła część zabudowań gospodarczych miejscowego PGR-u. Straty wynoszą około 412 tys. zł. Pozostałe pożary zanotowano w powiatach Leszno, Gniezno, Ślupca, Czarńków, Piła, Oborniki, Śrem i Kościan. Ogółem wyrządziły one straty sięgające sumy 1.400.000 zł.

W Poznaniu wybuchł tylko jeden, niegroźny zresztą pożar — na Starolecie, ale Straż Pożarna musiała 22 razy interweniować. Woda zalewała bowiem magazyny i piwnice. (ak)

Serdecznie prosimy...

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Gdyby wszystko, cokolwiek nowego się u nas buduje — szkoły, fabryki, domy, ulice — powstało z dobrowolnych, uiszczanych raz w roku składek społeczeństwa, nie od rzeczy byłoby postawić horoskop, ile dałby na ten cel przeciętny mieszkaniec Poznania.

Nasze miasto znane jest z ofiarności społecznej i rachunek wypadłby zapewne nie najgorzej. Być może sporo lepiej sytuowanych rodzin poświęciłoby na to całą miesięczną pensję; inne, stosownie do możliwości — odkładałyby wiele razy liczone dziesiątaki; znalazłby się też niejeden przysłowiowy wdowi grosz.

A w rzeczywistości? — Proszę o chwilę uwagi: w ubiegłym roku na każdego mieszkańca Poznania przypadało średnio 370 zł wydatków na planem terenowym na inwestycje.

W roku bieżącym na każdego mieszkańca przypadnie z tego tytułu ponad 450 złotych, w 1958 roku już 500 złotych, w 1959 około 510 złotych, a w 1960 roku 580 zł. Razem w cią-

gu pięciolecia nakłady na wzrost majątku trwałego w naszym mieście obejmą sumę prawie miliarda złotych, a więc w przybliżeniu 2410 zł na jednego mieszkańca.

Proszę zapamiętać te ostatnie liczby: 2410 zł. Bo oto wiele się mówi u nas o pewnej dyskryminacji potrzeb Poznania w myśl utartego schematu: „Miasto jest od lat dobrze zagospodarowane, cała Wielkopolska również, więc tak bardzo nie potrzebuje...”

Dość w tym — skromnie mówiąc — niewiedzy, dużo uproszczenia. Przed kilku dniami rozmawiałem z ministrem oświaty — Władysławem Bienkowskiem, i spytałem go między innymi, jak ocenia sytuację materialną poznańskiego szkolnictwa. — Nie ma co owijać w bawełnę — brzmiała odpowiedź — w porównaniu z innymi miastami i województwami sytuacja poznańskiego jest jedną z najgorszych.

A trzeba powiedzieć jasno, że dotyczy to nie tylko szkol-

(Ciąg dalszy na str. 2)

O wszystkim decyduje praktyka, decydują kadry - żywi ludzie

Skrót przemówienia przewodniczącego CRZZ Logi-Sowińskiego

Obecne XI Plenum CRZZ zebrało się, by nakreślić główne kierunki działania związków zawodowych, aby omówić i rozwinąć zadania, jakie stoją przed ruchem zawodowym na tle zasadniczych przemian i nowych zjawisk zachodzących w naszym życiu, zwłaszcza zaś w związku z nową problematyką samorządu robotniczego.

Widzimy konieczność określenia roli i miejsca związków zawodowych w państwie demokratycznym, ich stosunku do państwa i jego organów, określenia zadań w realizowaniu przez związki funkcji ochrony interesów pracowników, w rozwijaniu pracy wychowawczej związków wśród klasy robotniczej, w umacnianiu więzi z masami pracującymi.

Jesteśmy już w trakcie odbywania zjazdów krajowych związków zawodowych, po zakończeniu których mamy przed sobą IV kongres polskich związków zawodowych. Okoliczność ta nadaje szczególnej wagi obradom obecnego plenum.

Plenum nasze obraduje w 2 miesiące po IX Plenum Komitetu Centralnego Partii, które rozwijając program październikowy, wskazało konkretne drogi i środki realizacji tego programu. Mamy więc jasność działania — mamy program zaakceptowany przez klasę robotniczą, przez cały naród, jako jedyny słuszny, odpowiadający naszym warunkom i obiektywnym możliwościom. Jest to program umocnienia demokracji socjalistycznej, ugruntowania praworządności ludowej, poprawy warunków bytu ludzi pracy, program zmierzający do ułożenia prawidłowych stosunków między kierownictwem naszego państwa a najszerszymi masami ludu pracującego. Jest to program budowy socjalizmu po własnej drodze, zgodnie z naszymi warunkami historycznymi oraz z możliwościami gospodarki mi kraju, zgodnie z wolą klasy robotniczej i całego narodu.

Mamy przed sobą wyraźną perspektywę dalszego rozwoju przemian demokratycznych nie tylko w naszym kraju, lecz również we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Dowody tego rozwoju widzimy w uchwale ostatniego Plenum KC KPZR, która posiada bardzo ważne znaczenie międzynarodowe.

Omawiając w ogólnych zarysach aktualny stan naszej gospodarki, nie można pominąć milczeniem pewnych negatywnych zjawisk gospodarczych, jakie zaistniały w omawianym okresie. Wymienić tu zwłaszcza trzeba znaczne nasilenie spekulacji i nadużyć gospodarczych, występujące w różnych gałęziach gospodarki i to często na niemałą skalę. Obok tego stwierdzić trzeba inne ze wszech miar niepokojące zjawisko, którego szczególne nasilenie przypada zwłaszcza na ostatnie miesiące. Mamy tu na myśli poważne rozluźnienie dyscypliny pracy i wzrost nieusprawiedliwionej absencji w podstawowych gałęziach gospodarki. Obok tego występują też nadal nieodwołalne przyczyny rozluźnienia dyscypliny pracy, zwłaszcza na tle różnego rodzaju praktyk zmierzających do uzyskania wysokich i nieuzasadnionych wyników ekonomicznych zakładów, odpisów na fundusz zakładowy.

Zjawiska te dowodzą, że związki zawodowe, rady robotnicze i administracja gospodarcza w zakładach pracy nie wszędzie jeszcze zdolały wykształcić w sposób właściwy wśród załóg pracowników socjalistyczny stosunek do pracy i mienia społecznego. Dlatego też obecnie wszystkie ogniska związków zawodowych, rady robotnicze i administracja gospodarcza muszą podjąć powołany wysiłek, aby zapewnić wykonanie planu II półrocza 57 r. zgodnie z realnymi

możliwościami zakładów, w oparciu o rozwój inicjatyw i wzrost poczucia odpowiedzialności za sprawę produkcji, za polepszenie gospodarności.

Plan podwyżki płac na I półrocze br. został zrealizowany zgodnie z przewidzianymi założeniami. Do chwili obecnej zapadły w szczególności decyzje dotyczące podwyżek płac w górnictwie, kolejnictwie, budownictwie (mury) oraz w zakresie „Karty Hutnika” — na kwotę 4,5 mld. zł w stosunku rocznym, przy czym w br. do końca maja objęto regulacją i podwyżkami 956 tys. pracowników. Dalsze regulacje płac w I półroczu obejmujące mniejsze grupy pracowników, wyrażają się sumą ok. 572 mln. zł.

Ponadto nastąpiła podwyżka zasiłków rodzinnych na ponad 1 mld. zł w skali rocznej. Przeprowadza się regulację płac pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych, polegającą na zmniejszeniu udziału w płacy części ruchomej (premi) na rzecz części stałej.

Sprawa zasadniczej wagi jest obecnie zawarcie nowych układów zbiorowych. Przeważająca większość związków wypowiedziała dotychczasowe układy zbiorowe w części lub w całości.

Trzeba stwierdzić, że nie wszystkie związki zawodowe, jak również nie wszystkie resorty wykazują przy opracowywaniu nowych układów zbiorowych właściwe zrozumienie sytuacji i możliwości gospodarczych. W związku z tym częstokroć postulują wprowadzenie do układów zbiorowych postanowień nie- możliwych do zrealizowania obecnie, z uwagi na brak środków na ich pokrycie. Stwarza to poważne trudności przy zawieraniu nowych układów zbiorowych. Z drugiej strony — przedłużanie stanu bezumownego jest na dłuższą metę nie do przyjęcia.

Trzeba przy tym widzieć perspektywę dalszego ulepszenia układów w formie pod pisywania protokołów uzupelniających w miarę gromadzenia niezbędnych środków.

Perspektywy dalszej poprawy położenia ludzi pracy zawarte są w założeniach nowego planu 5-letniego, którego tendencją generalną jest przeznaczenie maksimum środków, jakie bez szkody dla równowagi gospodarki państwa i dla jego dalszego rozwoju, przeznaczyć można na ten cel.

Uchwalono jednomyślnie przez Sejm plan rozwoju gospodarczego na bieżącą pięcioletkę, jakkolwiek nie rozwiązuje jeszcze wielu problemów i nie zaspokaja szeregu potrzeb, przewiduje jednak znaczny wzrost nakładów na spożycie, zapewniając równocześnie utrzymanie dynamiki rozwoju gospodarczego kraju oraz złagodzenia szeregu dysproporcji w rozwoju gospodarki.

Kluczową sprawą jest wykonanie i przekroczenie wskaźnika 30 proc. podwyżki płac realnych, założonego w planie 5-letnim. Nie ulega wątpliwości, że przy dużej mobilizacji załóg, wzmoczeniu walki o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów, o uruchomienie rezerw, produkcje nowych asortymentów, o szybsze oddawanie nowych inwestycji do użytku, w warunkach doskonałości metod zarządzania, planowania i prawidłowego podziału środków, otworzą się możliwości, większe niż założony w planie, wzrostu płac realnych. Istotnym elementem tej walki jest zwiększenie rytmu masy towarowej.

Trzeba, żeby związki zawodowe we wszystkich swoich instancjach w pełni włączyły się — obok rad robotniczych — w ten twórczy, zdrowy nurt, by organizowały szerokie dyskusje, narady wytwórcze, by pomagały poszczególnym załogom konkretyzować ich program działania w dziedzinie likwidacji marnotrawstwa, wprowadzenia nowych asortymentów, poprawy jakości, poprawy

stanu organizacji produkcji i — co jest szczególnie ważne — z uwagi na sytuację w zakładach — umocnienia dyscypliny wśród załóg.

Tak widzimy realne poparcie polityki gospodarczej partii i rządu przez związki zawodowe.

Jeżeli chodzi o dalsze regulacje płac w przyszłości — program wysuwany przez zw. zaw. obejmuje przede wszystkim:

- podniesienie wynagrodzeń pracowników najmniej zarabiających;

Realne możliwości w obecnej sytuacji

Realne możliwości poprawy sytuacji materialnej pracowników w zakładach i przedsiębiorstwach stwarzają nowe przepływy o funduszu zakładowym, umożliwiające załogom wypracowanie równowartości tzw. trzynastej pensji, niezależnie od dodatkowych środków na poprawę warunków socjalno-bytowych i kulturalnych. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że wygoszczanie funduszu zakładowego powinno być uzależnione od rzeczywistej poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Z dużą siłą musimy się także zająć tak doniosłym zagadnieniem z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, jakim jest budownictwo mieszkaniowe. Do rozwiązania tego problemu konieczne jest, obok wysiłków państwa, włączenie w jak najszerszym zakresie społecznej inicjatywy pracowników.

Jeżeli chodzi o sprawę ustawodawstwa pracy — widzimy konieczność przyspieszenia kodyfikacji prawa pracy z udziałem związków zawodowych oraz wniesienia pod obrady Sejmu nowego projektu ustawy o radach zakładowych, nad którym prace przygotowawcze trwają już od dłuższego czasu.

Żywotne interesy ludzi pracy wymagają, by wyprodukowane ich wysiłkiem dobra i środki materialne dzielone były w sposób jak najbardziej sprawiedliwy, by udział klasy robotniczej w podziale dochodu narodowego nie był uszczuplony przez różnego rodzaju kombinatorów. Z tego punktu widzenia niezmierznie doniosłe znaczenie posiada zorganizowany udział społeczeństwa zwłaszcza zaś klasy robotniczej w wspólnym z właściwymi organami państwa, w zwalczaniu pla-

- uproszczenie systemu płac oraz zmianę zasad premiowania w celu dostosowania bodźców ekonomicznych do potrzeb produkcji i usług;

- zmianę dotychczasowych proporcji w płacach poprzez podniesienie wysokości płacy podstawowej i zmniejszenie części ruchomej płacy, co przyniosłoby w licznych przypadkach większe stabilizacje zarobków;

- wyrównanie w pewnym stopniu dysproporcji w płacach pomiędzy poszczególnymi działami gospodarki narodowej oraz wewnątrz tych działów.

gi spekulacji, kradzieży mienia społecznego i różnego rodzaju nadużyć gospodarczych. Chodzi tu o wytworzenie odpowiedniej atmosfery wobec tego rodzaju nadużyć, przełamanie nieuzasadnionej tolerancji i pobłażliwości, z jaką spotykają się nierzadko tego rodzaju przestępstwa. Powinno być wielką troską związków zawodowych by te miliardy, które dziś przebiekają do kieszeni kombinatorów i aferzystów, zostały w dyspozycji państwa na zaspokajanie licznych, pilnych potrzeb klasy robotniczej. Jeżeli chodzi o społeczną stronę walki ze spekulacją, motorem tej akcji powinny stać się związki zawodowe.

W obecnej sytuacji powstają nowe przesłanki dla prawidłowego określenia funkcji związków zawodowych jako organizacji skupiającej w swoich szeregach podstawową część klasy robotniczej i zajmującej określone miejsce w systemie demokracji ludowej.

Związki zawodowe powstały i rozwinęły się w masową organizację klasy robotniczej na gruncie zorganizowanej obrony interesów pracowników. Reprezentowanie i obrona interesów i praw ludzi pracy jest ich podstawową funkcją również i w naszych warunkach, gdzie uspołecznienie podstawowych środków produkcji nie zlikwidowało automatycznie sprzeczności wewnętrznych w łonie naszego społeczeństwa.

Taka jest obiektywna prawda i wszelkie zamazywanie tej prawdy uznać trzeba za chowanie głowy w piasek i odwracanie się plecami od rzeczywistości.

Obrona interesów pracowników pozostała więc główną funkcją społeczną związków zawodowych. Nie można

jednak tego twierdzenia pojmować w sposób uproszczony, ani w sposób abstrakcyjny. Chcąc określić prawidłowo tę funkcję obrony interesów, związki zawodowe muszą ją rozpatrywać każdorazowo na gruncie konkretnych warunków i konkretnej sytuacji.

Wynika stąd konieczność prawidłowej oceny przez związki zawodowe postulatów klasy robotniczej z punktu widzenia jej podstawowych interesów, to bowiem stanowić powinno zasadnicze kryterium przy opracowywaniu programu socjalno-ekonomicznego związków i przy podejmowaniu decyzji gospodarczych przez organa państwa. Dla dobra sprawy konieczne jest, by związki zawodowe posiadały pełną analizę i znajomość tych wszystkich spraw i wybrały sobie własny punkt widzenia i własne, niezależne, oparte na rzetelnych badaniach stanowisko, wynikające z doświadczeń, bezpośredniej znajomości potrzeb pracowników,

Droga rozwoju ruchu związkowego

Byłoby błędem — i błąd ten zaciążył poważnie na naszej działalności związkowej w minionym okresie — niedostrzeżenie konfliktów i sprzeczności wewnętrznych państwa i klasy robotniczej, jakie mimo zgodności podstawowych interesów wynikać mogą między państwowymi organami władzy ludowej a klasą robotniczą — masami pracującymi. Sprzeczności te i konflikty nie wynikają — jak to próbują sugerować wrogowie socjalizmu — z samej istoty systemu socjalistycznego. Są one głównie wynikiem niewłaściwych metod i środków stosowanych w budownictwie socjalizmu, nie liczenia się ze zdaniem mas, lekceważenia ich pałacowych potrzeb.

Związki zawodowe działające w codziennym bezpośrednim styku z masami mają obowiązek występowania w tych sprawach z pozycji obrony interesów pracowników.

Druga kategoria sprzeczności w okresie przejściowym wyraża się na gruncie przyczyn natury obiektywnej. Wynikają one z istniejącej rozpiętości pomiędzy uzasadnionymi potrzebami i postulatami mas a ograniczonymi możliwościami państwa w chwili obecnej, mającymi swe źródło w dużej nierównomierności rozwoju naszej gospodarki.

oceny stopnia pilności poszczególnych postulatów.

Każdy postulat zgłoszony przez związki pod adresem państwa i jego organów w sprawach dotyczących położenia klasy robotniczej musi być postulatem dojrzałym i opartym na realistycznej ocenie możliwości gospodarczych państwa.

Jesteśmy jako związki zawodowe organizacją klasową, rządzącą i nie możemy uchylić się od współodpowiedzialności za państwo ludowe, za prawidłowy kierunek rozwoju gospodarki narodowej, który stwarzałyby podstawy dla trwałej poprawy bytu klasy robotniczej.

Nie wszędzie jeszcze w związkach zawodowych spotykamy się z należytym rozeznaniem sytuacji i szczerym stawianiem sprawy nawet wśród aktywnych kierowniczych.

Z kolei przewodniczący CRZZ cmawia stosunek związków zawodowych do państwa i organów władzy ludowej.

Dlatego też związki zawodowe są żywotnie zainteresowane w realizacji hasła „produkujemy więcej, taniej, lepiej”, gdyż jest to jedynie słuszna droga prowadząca do trwałego wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Mówiąc o radach robotniczych — przew. CRZZ stwierdził m. in., że rady robotnicze są i pozostaną w pełni autonomicznym przedstawicielstwem załogi przed nią odpowiedzialnym za swoją działalność. Zainteresowanie związków zawodowych radami ma swoje uzasadnienie w prawidłowym rozumieniu przez związki funkcji obrony interesów robotniczych. W szerokim rozumieniu tej obrony mieści się nie tylko zwalczanie biurokratycznych wypaczeń w funkcjonowaniu naszego aparatu państwowego i gospodarczego, lecz również rozwijanie inicjatyw pracowników na rzecz wywyższenia kraju z trudności, zapewnienia lepszego funkcjonowania naszej gospodarki — tu bowiem leży klucz do poprawy bytu ludzi pracy.

Związki zawodowe winny inicjować wybory rad robotniczych w tych zakładach, gdzie jeszcze nie zostały one wybrane, zwalczać konsekwentnie opory wystające na drodze rozwoju rad.

Mówca stwierdził w dalszej części referatu, że dogmatyzm i konserwatyzm hamuje postęp demokratyzacji, jest to więc w obecnym okresie niebezpieczeństwo szczególnie groźne dla naszego ruchu i dlatego podejmując ofensywę ideologiczną w oparciu o uchwały VIII i IX Plenum partii trzeba, byśmy nasze główne natarcie skierowali przeciwko tym tendencjom.

Jedność organizacyjna ruchu zawodowego w Polsce, zbudowana po wyzwoleniu, w oparciu o zasadę centralizmu demokratycznego, jest i pozostanie fundamentem organizacyjnym naszych związków zawodowych, bo tego wymagają interesy klasy robotniczej jako całości; wymagają tego interesy naszego socjalistycznego budownictwa, interesy naszej Ojczyzny.

Wierność tej zasadzie nie wyklucza w najmniejszym stopniu swobody dyskusji, swobody krytyki.

Kończąc przemówienie — Loga-Sowiński stwierdza:

— o wszystkim decyduje praktyka, decydują kadry — żywi ludzie. Od ostatniego Kongresu wzrosliśmy o 400 tysięcy nowych członków. Obecnie jest jeszcze poza szeregami związków zawodowych ponad 2 mln. pracujących. Tylko przez naszą aktywną pracę, codzienną troskę o sprawy ludzi pracy, możemy pozyskać nasz ruch poparcie i uznanie wszystkich pracujących, stać się powszechną organizacją ludzi pracy — może spełnić swoje zadania wobec całej polskiej klasy robotniczej — głównego budowniczego socjalizmu.

Serdecznie prosimy...

(Dokończenie ze strony 1)

nictwa — w równej mierze stan ten odnieść trzeba do budownictwa mieszkaniowego, komunikacji, gospodarki komunalnej, kultury.

Wracając jednak do spraw finansowych — przypatrzmy się udziałowi Poznania w 5-letnim w porównaniu z innymi większymi miastami w Polsce. Oto w Warszawie na jednego mieszkańca przypada (w zaokrągleniu) 7400 zł, w Łodzi 4800, w Krakowie 5000, we Wrocławiu 3000 zł, przeznaczonych na inwestycje w latach 1956—60. Ciekawe jest również porównanie nakładów na poszczególne województwa: od poznańskiego trochę mniej otrzyma jedynie szczecińskie, koszalińskie, olsztyńskie i zielonogórskie, z których każde ma nieledwie kilka razy mniej ludności.

Coś w tym narzekaniu na dyskryminację Poznania jest racjonalnego, skoro i liczby są takie uparte...

W szczególności — plan inwestycyjny dla Poznania przewiduje do końca 1960 roku:

- zakończenie budowy zakładów „Pomet” oraz fabryki koncentratów witamin C;
- rozpoczęcie budowy fabryki łożysk tocznych oraz wytwórni pomocy naukowych;
- rozbudowę zakładów „Stomil”, „Gopiana” i fabryki Nawozów Fosforowych w Luboniu;

- budowę chłodni składowej;

W inwestycjach nieprodukcyjnych rozpocznie się budowę nowej zajezdni samochodowej PKS oraz linii kablowej Łódź — Poznań. Zbudowana zostanie nowa radiostacja. Miasto powiększy się o 27 200 izb mieszkalnych i 370 izb lekcyjnych w szkołach podstawowych.

W województwie poznańskim należy, w myśl planu 5-letniego między innymi:

- ukończyć budowę kopalni węgla brunatnego w Koninie i rozpocząć budowę trzech nowych kopalni w tym rejonie;

- rozbudować fabrykę regeneratu w Bolesławie, fabrykę aparatów dla przemysłu spożywczego w Pleszewie i Wronkach; zakłady metalowe w Ostrowie i Leszynie; Zakłady Galanterii Metalowej, fabrykę przetworów owocowo-warzywnych w Podduszkach i Kaliskie Zakłady Środków Odżywczych w Winarach; zakończyć budowę Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, oraz Fabryki Maszyn Młynskich w Rogoźnie;

- zbudować fabrykę kwasu mlekowego w Lesznie, proszkownię mleka w Koninie, krochmalnię w Pile, fabrykę fajansów sanitarnych w Kole, fabrykę płyt wiórowych w Krzyżu, zakład szklarski w Ujściu oraz fabrykę narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomyślu;

- rozpocząć budowę przedziału cienkopiędnej tkaniny dekoracyjnej w Kaliszu oraz tkalni w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu.

Budownictwo mieszkaniowe da w województwie 35 300 izb, a szkolne — 498 izb lekcyjnych w szkołach podstawowych.

W sumie — niezbyt wiele jak na ogromne potrzeby i duże możliwości Poznańskiego. Dlatego też z uznaniem słuchałem w Sejmie końcowych fragmentów przemówienia posła Kiełczewskiego, który wzywał Komisję Planowania przy Radzie Ministrów do przeprowadzenia u nas „wizji lokalnej” i zmiany ustosunkowania do potrzeb inwestycyjnych tego terenu.

Serdecznie prosimy — do obejrzenia jest wiele, bardzo wiele interesujących rzeczy — materiału do „obrobki” w następnej pięcioletce...

Karol RZEMIENIECKI

P.S. W poprzedniej korespondencji z obrad Sejmu pisałem o „selekcji” dla miasta Poznania inwestycji dotyczącej rozbudowy Dworca Głównego. Jak się okazuje, pozycja ta figuruje w planie dla województwa pod nieco ogólnym tytułem: „Rozbudowa poznańskiego węzła kolejowego”. W sumie jednak — nie jest to chyba to, o czym marzyli poznańscy planiści, patrząc na stocznię i przestronne urządzenia Dworca Głównego oraz płażynę torów tam, gdzie powinien się wznosić nowoczesny wiadukt łączący stronę Łazarską i Górczyną z Wildą.

O czym piszą inni?

Stosunkowo dawno nie poświęciliśmy przeglądu prasy krajowej problematyce kulturalnej. Wobec tego dzisiejsza „mieszanka” wypełnimy omówieniem publikacji dotyczących tych spraw.

„Kultura szuka busoli” — stwierdza K. Zbijewska na łamach „Dziennika Polskiego” w artykule pod tym tytułem. Piszcie ona m. in.: „Po okresie administracji z górą — nastąpiło całkowite odwrócenie się czynników kierowniczych od tych spraw, nastąpiła całkowita „wolność”... w efekcie tysiące świetlic przekształcono na mieszkania, biura. Na 10.000 świetlic istniejących w kraju pozostało 2.000”.

Jakie znaleźć wyjście z niełatwej sytuacji? — zastanawia się Zbijewska, rzucając hasło: rady narodowe głównym gospodarzem kultury w terenie. Rozwijając tę myśl, publicystka dowodzi, że należy dla nauczycieli i innych działaczy kulturalnych przeznaczyć kilkusetzłotowe ryczałty (praktyka krakowskiej WRN). „Choć dają słuchy — kontynuuje Zbijewska — jakoby w najbliższym czasie robota kulturalna w terenie przekazana miała być towarzystwom społecznym. Posunięcie to w założeniu słuszne, może się okazać jednak ryzykowne. Nie można regularnej pracy kulturalnej w kulturze opierać wyłącznie na zapale, często u nas słomianym”.

„Jak wyjść z nudy i szmery?” — zastanawia się (Sierp) w artykule pod tym tytułem w „Życiu Warszawy” i dowodzi, że należy wykorzystać m. in. obecną reorganizację teatrów oraz przedsiębiorstw estradowych. (Sierp) konkluduje:

„Wydaje się, że alarmy, jakie powstały ostatnio na temat rozprzestrzeniania się szmery, znajdują wreszcie posłuch. Decentralizacja przedsiębiorstw estradowo-rozrywkowych powinna wreszcie zainteresować poszczególne wydziały kultury rad narodowych w niedopuszczeniu i nie wydawaniu zezwoleń na imprezy organizowane przez „dziki” impresariów.”

Jur na łamach „Słowa Po-wszecznego” w felietonie „Praktyki, których nie usprawiedliwia” — zajmuje się arcyciekawą kwestią publikowania pamiętników znanych ludzi. Omawiając artykuł T. Garczyńskiego w „Prawie i Życiu” na ten temat, Jur stwierdza: „Stefan Żeromski w testamentie zastrzegł, że pamiętników nie wolno publikować przed upływem 50 lat od chwili jego zgonu. Tymczasem opublikowano je w r. 1956, czy 1955. Do określonego terminu zabrakło prawie dwudziestu lat... W 1957 ukazały się wspomnienia M. Bohrzyńskiego, które zgodnie z wolą autora miały urzucić światło dzieńne w r. 1960... Nasza praktyka wydawnicza notuje sporo takich kwiatów, wola testatorów jest łamana i gwałcona, co z punktu widzenia prawa stanowi jaskrawe wykroczenie. Na dodatek niektórzy pamiętniki są przez wydawców kastrowane...”

Ciekawe, powiada Jur, że dotychczas problemem tym nie zainteresowała się prasa społeczno-literacka.

A teraz o kulturze... zwiedzania. Poświęciła temu zagadnieniu szósty felieton „Trybuna Ludu” (A. Witkowski — „Pieśń o ziemi naszej zwiedzaniu”), piętnątną fatalny stan zagospodarowania tury stycznego naszych Mazur. Witkowski pisze: „Ruciane. W gospodzie g. 13 — nie. Po g. 13 jest obiad. Po południu obiadu nie ma. W ka-wiarni — dancing, bogaty asortyment likierów, wódek, win. I piwo, oczywiście. To wszystko! Ukta. Bufet bez ciepłego posiłku, alkohol, śledziki, przystawki.”

Witkowski stwierdza: Urlopowicze nie chcą alkoholu, chcą jeść. I jeśli o zabezpieczenie tego pożywienia nie zadbała należycie miejscowe placówki handlu spożywczego, to trzeba wydawać koncesje osobom prywatnym na prowadzenie jadłodajni bez wyszynku alkoholu. Uwaga druga: spółdzielczość samopomocowa musi się zdecydować na stworzenie nowych form obsługi wczasowiczów. Uwaga trzecia: chodzi o stworzenie przez „przemysł” gastronomiczny sezonowych zakładów, domów rozrywkowo-wypoczynkowych, jakie kiedyś prosperowały znakomicie na całym polskim Wybrzeżu.

Opr.: P. Z.

Z mianowania czy — przekonania

PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ bębnił nerwowo ołówkiem po biurku.

— Dzwonili z Okręgu. Mamy jeszcze dziś przesłać listę aktywistów. Jakaś akcja.

Etatowy sekretarz, przyzwyczajony widocznie do tego rodzaju niespodzianek, spokojnie otworzył szufladę, wyjął spis członków.

— Zaraz będziemy mieli — uśmiechnął się sceptycznie — Bierście pióro i piszcie. — Monotonnie wymieniał nazwiska, dorzucając do niektórych dodatkowe informacje: dobry, polityczny, wyrobiony, występujący na każdym zebraniu, bojowy, twardy. Przy jednym z nazwisk przewodniczący przerwał:

— Co do niego mam wątpliwości. Przecież ludzie go zdecydowanie nie lubią. Odpadł w ostatnich wyborach. Nie umie rozmawiać, raczej lubi polecać.

— E, widać, że dopiero pierwszy rok jesteście przewodniczącym. To przecież aktywiści od 10 lat i to wszędzie. Od polityki, kultury, TPPR, i świetlicy.

— Ale i od kieliszka.
— No, że czasami.
— A mówią że stale.
— Co tam, mówią. Piszcie dalej...

Przewodniczący ustąpił. Wspólnie z sekretarzem stworzyli 20 aktywistów. Miał wątpliwości co do słuszności tego rodzaju praktyk. Ale bał się kpin sekretarza, który przecież żeby zjadł w związku.

Teraz zawiadomi się ludzi że są aktywistami i niech stanowią się do roboty.

Rezygnuję chętnie z terminu aktywista. Jest coś w nim z tych niedawnych, niedobrych czasów mianowań i pokrzykiwań aktywu. Jest coś z tego stawiania jednego z pilnowania lub popędzania drugiego. Stawiania ludzi bardzo często nie nadających się do tego, tak pod względem zawodowym, jak moralnym. Bardziej mi odpowiada polska nazwa: działacz związkowy, lub też po prostu dobry społecznik.

To wyraźnie określa, że chodzi o człowieka, który daje coś z siebie, który działa z wewnętrznej przekonania, i w zrozumieniu, że praca, którą wykonuje — potrzebna jest jemu i innym. Zresztą bez tego osobistego zainteresowania trudno nazwać kogoś działaczem. Raczej wtedy odpowiadałby termin wy-konawca zleceń. Czyta-kim warunkom mogą odpowiadać działacze... mianowani, często zresztą bez swojej wiedzy?

Jeśli mówimy o centralizmie demokratycznym, rozumieć przez to obieralność wszystkich instancji. Nie-wykonywanie tego, to łamanie statutu związkowego. A więc władze związkowe od najniższych ogniw wybieralne. Czy „mianowanie” aktywu nie jest przedłużaniem metody przywożenia zarządów rad i d. w teczkach?

W czasie dyskusji jeden z kolegów redakcyjnych, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko „mianowaniu” działaczy związkowych — proponował, by wybierała ich załoga. Tego rodzaju propozycja budzi we mnie wątpliwości. Czy to nie będzie w dalszym ciągu jakaś odmiana mianowania? Może to być

Filharmonie przed sezonem

Bieżące plany repertuarowe, a także przygotowania na rok przyszły w 9 krajowych filharmoniach przebiegają przede wszystkim pod znakiem klasyki i romantyki. Oczywiście — mimo tego prymatu — nie zapomina się również o muzyce współczesnej.

Naczelna, generalna zasada konstrukcji repertuaru filharmonii jest wysoka jakość wykonania, a także powiązanie z miejscowymi kompozytorami i wykonawcami. Wielkie koncerty symfoniczne z udziałem solistów i chórów, koncerty popularne i szeroko pojęta kameralistyka — to główne filary repertuaru.

Najwięcej bodaje uwagi przywiązuje się do koncertów dla młodych szkolnej. W bieżącym roku po raz pierwszy koncerty tego rodzaju będą organizowane przez wszystkie filharmonie (dotychczas czyniła to tylko Filharmonia Narodowa). Koncerty te, pomyślane jako dwustopniowe cykle, poprzedzane krótką prelekcją, mają na celu jak najbardziej wszechstronne zapoznanie młodzi z muzyką, a wśród niej popularnymi rodzajami muzyki i ogólną wiedzą muzyczną.

Orkiestry symfoniczne stawiają się głównie na muzykę popularną, a więc: opero- i operetkomontaże, cykle walców itp. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z Zarządem Uzdrowisk o zorganizowanie w przyszłym roku popularnych koncertów orkiestr symfonicznych w większych uzdrowiskach. Tegoroczne doświadczenia orkiestry Filharmonii Narodowej, która koncertuje w Ciechocinku, są jak najbardziej zadowalające.

(API)

dzie jakiś krok naprzód, ale czy to będzie miało zasadniczy wpływ na pracę związków zawodowych?

Nowy typ działacza to czło-wiek działający z własnej inicjatywy. Co do wyborów władz to nie ma żadnych wątpliwości. Gdy jednak chodzi o szerszy krąg działaczy związkowych, takich co to pracują społecznie poza swoim zakładem, to moim zdaniem nie załoga powinna ich wybierać, lecz sami działacze powinni się zgłaszać lub też rada zakładowa znając zainteresowania swoich członków powinna proponować im pewne funkcje zgodne z zainteresowaniami.

Dla załogi powinno zastrzec się tak prawo zatwierdzania wyboru oraz w wypadku jakichś wykroczeń działacza — prawo odwołania kolegi z funkcji społecznej.

Takie rozwiązanie w poważnym stopniu zwiększa pewność, że przyjęte na siebie obowiązki będą starannie jak najlepiej wypełniać. Czy obecnie istnieje możliwość „ochotniczego zaciągu” działaczy? Istnieje! Zwiększy się ona gdy związki zawodowe nabiorą rumieńców życia, gdy ludzie zaczną widzieć bezpośredni

cel swego działania. Są w każdym zakładzie osoby, które uważa się co najmniej za społecznie obojętne. A tymczasem w życiu...

Edek nie cieszył się dobrą opinią, chociaż był sumiennym pracownikiem. Małomówny, nie wiadomo co w nim siedziało. Od życia społecznego odsuwał się. Gdy raz zaproponował, by wziąć go do obsługi kolonii dziecięcej, odrzucono propozycję. Niepewny.

Nie widziwno Edka, gdy zbierał chłopców na „swej” ulicy, organizował zawody piłkarskie, schodził z nimi do kina. Czy dało to jakieś wyniki? Tak. Nie notuje się wypadków chuligaństwa wśród dorastającej młodzieży na „tej” ulicy wyjątkowo pod tym względem kiedyś aktywny.

Jest takich więcej, którzy bez opowiadań pracują, lub chcieliby pracować społecznie.

Jeśli działacz ma wykonywać jakąś pracę musi być nią osobliście zainteresowany. Nie wymagajmy na przykład, by „spec” od ogrodników działkowych pracował w sekcji rytmicznej, a od dobrego działacza gospodarczego, by zawsze był świetnym wykładawcą politycznym. Nie zawsze bowiem to tak łatwo się z sobą, jak chcielibyśmy widzieć. Ludzie chcą działać w sferze swoich zainteresowań, ale chętni do pracy społecznej, obarczani zbyt wielką ilością zadań — zniechęcają się. Ile to działaczy w pełnym tego słowa znaczeniu, — w wyniku tego dokądania obowiązków straciło zapal do pracy.

Wydobycie te wszystkie ludzkie rezerwy, które może są uśpione, należałoby bardzo konkretnymi zadaniami, z których wyeliminowano by bezwarunkowo przelewianie do pustego w próżnię, a pokazano, że właśnie od jak największej ilości działaczy na wszystkich odcinkach naszego życia zależy także rozwój naszego społeczeństwa.

Jerzy KNAPIK

Wokół naprawy rolnictwa

Nadchodzące z całego kraju wiadomości wskazują na intensywną pracę około naprawy warunków rozwojowych dla odradzającego się rolnictwa polskiego. W 60 powiatach przeprowadza się klasyfikację gleboznawczą gruntów. Ministerstwo Rolnictwa pragnie jak najszybciej zlikwidować skutki błędów wynikłych z tzw. klasyfikacji społecznej. Jednakże siewy wiosenne, wegetacja roślin oraz dojrzewające zboża utrudniały w minionych miesiącach prace pomiarowe i bonitacyjne w polu.

Mimo tych trudności w pierwszym półroczu zakończono całkowicie naukową klasyfikację gleboznawczą na obszarze ponad 900 tysięcy ha, z czego dla 600 tysięcy ha wykonano już rejestry gruntowe. Po żniwach, czyli w drugim półroczu, Ministerstwo Rolnictwa zamierza sklasyfikować około 3 miliony ha gruntów.

Co zrobić z POM? Takie pytanie nurtuje nie tylko odpowiedzialnych pracowników Ministerstwa Rolnictwa, ale także władze wojewódzkie i powiatowe w poszczególnych rejonach kraju. W wielu województwach, m. in. w łódzkim i bydgoskim, projektuje się połączenie POM, warsztatów naprawczych PGR i Technicznej Obsługi Rolnictwa w jedno przedsiębiorstwo „o charakterze remontowo-eksploatacyjnym, pracujące dla wszystkich sektorów w gospodarce rolnej. Administracja tych przedsiębiorstw kierowałaby — według projektów — okręgowe zarządy mechanizacji rolnictwa z odpowiednikami w każdym powiecie, przedsiębiorstwa zaś miałyby być podzielone na kilka samodzielnych filii wiejskich. Przeciwno tej koncepcji zaprotestowały ener-

gicznie PGR i nie wiadomo czy będzie ona zrealizowana. A koncepcja jest chyba słuszną i jak najbardziej celową.

W Bydgoszczy na przykład zespół fachowców zastanawiał się nad pytaniem co zrobić, żeby park maszynowy POM nie stał jak dotychczas bezczynnie, lecz mógł służyć rolnictwu. Wniosek tego zespołu głosi, że sprzęt POM-owski powinien być przekazany chłopom, przede wszystkim uboższym, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno drogiej maszyny. W tym celu zgłoszono ciekawy projekt tworzenia przy kółkach rolniczych „społecznych ośrodków maszynowych”, które zajęłyby się wypożyczaniem przekazanego im sprzętu POM-owskiego.

Opracowano już także i częściowo wprowadzono w życie nowe zasady udzielania pożyczek rolnikom i rzemieślnikom wiejskim. Są one praktycznym odbiciem zmian, jakie zaszły w polityce rolnej ostatniego okresu.

Według nowych przepisów nastąpi poważne ograniczenie ingerencji banków w sprawy finansowo-gospodarcze kredytowanych spółdzielni produkcyjnych. Będą one miały swobodę dysponowania majątkiem i środkami obrotowymi własnymi jak i pochodzącymi z pożyczek.

Poza tym wszelkie chłopskie zrzeszenia, spółki, zespoły i kółka rolnicze jeśli prowadzą działalność gospodarczą mogą także korzystać z prawa zaciągania kredytów bankowych. Zmianie uległy również zasady udzielania pożyczek gospodarzom indywidualnym — będą mogli je zaciągać wszyscy, bez względu na obszar posiadanej ziemi lub kierunek produkcji. Tej kategorii klien-



Prezentujemy Wam nowe i popularne w Japonii modele „mikrusów”. Foto — CAF

Bogactwa kórnickiego parku

I znowu mamy do zaoferowania w serii regionalnych edycji Państwowego Wydawnictwa Naukowego bardzo cenną i ciekawą pozycję — „Arboretum Kórnickie”, tj. zbiorową pracę Zakładu Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku.

Gdy mówi się o Kórniku, na tychmyśl kojarzą się z tą miejscowością bogate zbiory muzealne i wspaniałe księgozbiory. Mniej natomiast wiemy, że Kórnik — to ogromny park zadrzewiony rodzimą i egzotyczną roślinnością w skali, która nie ma równie w Polsce; że jest to poważny ośrodek naukowy, mający stację badawczą — prócz Kórnika — w Turwi i gospodarstwo pomocnicze w Dzieńmierowie.

Zakład Dendrologii i Pomologii prowadzi wymianę nasion i roślin z 79 placówkami na świecie, do których wysłał 2.125 próbek nasion w 1955 roku. Zakłady naukowe w Japonii i Kanadzie zbierają dla Kórnika nasiona drzew i krzewów z naturalnych stanowisk. Z Australii zakład nasz otrzymał w 1955 r. bogatą kolekcję szyszek z drzew iglastych. W roku tym otrzymano ogółem z wymiany międzynarodowej 883 przesyłki nasion, które wysłano w szkółkach. Zakład założył ostatnio kartotekę dla 1.300 gatunków drzew i krzewów.

Już te cyfry wzięte ze sprawozdania za rok 1955 ogłoszonego w „Arboretum Kórnickim” mówią o rozmiarach prac Zakładu Dendrologii i Pomologii.

kim” mówią o rozmiarach prac Zakładu Dendrologii i Pomologii.

„Arboretum Kórnickie” za rok 1956, którego druk ukończono w maju br., redagował zespół naukowców w składzie: Stefan Białobok (red. naczelny), Zygmunt Czubiński, Konstanty Stecki i Władysław Bugała (sekretarz redakcji). Na tom drugi tego wydawnictwa złożyły się prace 10 autorów. Pomiędzy innymi profesorowie K. Browicz i W. Bugała podają w dalszym ciągu opisy rzadkich drzew i krzewów rosnących w Kórniku, wśród których są okazy jedyne w Polsce. Zeszyt drugiego rocznika „A. K.” jest bogato ilustrowany, gdyż zawiera 258 interesujących i pięknych zdjęć.

(hb)

Czy kryzys lotnictwa?

Zaledwie pół wieku temu pierwsza maszyna latająca braci Wright oderwała się od ziemi, a oto lotnictwo staje wobec poważnego kryzysu. Kryzys rozpoczął się z chwilą, gdy w powietrzu wystartował pierwszy pocisk zdalnie kierowany...

Fantastyczny rozwój lotnictwa miał, jak wiadomo, swoje źródło w wykorzystywaniu samolotów — jako narzędzi niszczenia. Istnienie wielkich koncernów samolotowych i ich możliwości niesłychanie szybkiego doskonalenia oraz to nowych typów statków powietrznych — opierały się i dotąd się opierają w poważnej mierze na zamówieniach państwowych dla armii. Oczywiście, korzystano na tym ogromnie lotnictwo cywilne, które przyswajało sobie szybko najnowsze osiągnięcia lotnictwa wojskowego.

Dziś lotnictwo wojskowe, jak się zdaje, doszło już do szczytu. Na Zachodzie główne mocarstwa stopniowo przestają się nim interesować, przerywając fundusze i wysyłki na pociski zdalnie kierowane. Np. w Anglii napiły zamówień na myśliwce i bombowce znacznie zmalał, wstrzymano nawet prace nad nowym typem samolotu podnaddźwiękowego, który miał być następnym prototypem dla produkcji cywilnej. Koncerny samolotowe poczynają lokować kapitały w innych dziedzinach wytwórczości, np. w stalowniach, budownictwie statków o napędzie atomowym, w przemyśle elektronowym i in., a przed armią pracowników przemysłu lotniczego staje widmo czuściwego bezrobocia.

Oczywiście, szczególnie ujemnie odbije się to na produkcji samolotów dla użytku cywilnego. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, że lotnictwo komunikacyjne wejdzie teraz w okres względnej stabilizacji. Skończy się era błyskotliwych, zaskakujących nowości (bo kto będzie je finansował?), te same typy samolotów dłużej będą się utrzymywać na szlakuach powietrznych.

Możemy się więc pocieszać, że los jest dla nas łaskawy, bo taka sytuacja pozwoli nam na łatwiejsze „doszlusowanie” w komunikacji lotniczej do poziomu światowego.

Kaliningrad — Bydgoszcz — Berlin

W wyniku rokowań, przeprowadzonych pomiędzy Związkiem Radzieckim, Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, została otwarta nowa wielka linia żeglugi śródlądowej na trasie Kaliningrad (dawniejszy Królewiec) — Bydgoszcz — Berlin — Magdeburg. Trasa ta prowadzi poprzez rzeki i kanały wszystkich trzech państw. Z przystani pasażerskiej połączącej w Kaliningradzie wyszły w dniu 8 lipca w p. w. próbną rejs parostatki radzieckie „Kubań” i „Angora”.

Opr.: K. J.

Głos Nr 167 — Str. 1

Chciałem wysłać żonę z dzieckiem na letnisko. Sądząc, że to kwestia pakowania i wyjazdu, zlekałem z wyszukaniem locum. W maju do piero przystąpiłem do dzieła. Co się wtedy okazało? Objęliśmy połowę województwa — od Sierakowa po czwartą, a skończywszy na powiecie gnieźnieńskim... Nigdzie „kwatery“ ani na lekarstwo! Smażymy się więc w Poznaniu w upalne dni, stając co sobotę przed dylematem: jak pożytecznie i zdrowo spędzić niedzielę, gdzie wyjechać, aby skorzystać z czystej wody jakiegoś jeziora; jak odetchnąć czystą lasu czy łąki. Razem z mną dylemat ten przeżywały dziesiątki tysięcy rodzin z Poznania.

Gdzie odpocząć?

Nie ma przesady (choć wiele z paradoksu) w pytaniu — gdzie odpocząć w nie



dziele? Nad cuchnącą Wartą, w zatłoczonym Strzeszynie? Nad niezabezpieczonym, a głębokim Jeziorem Kierskim? W zaśmieconym lesie Puszczykowskiej, czy w podobnej Osowej Górze? A może w dalekim Zaniemię? Gdziekolwiek się zjawisz, tam spotkasz koc przy kocu, rachityczne krzaczki, zdeptaną trawę, szkło potłuczonych butelek, papiery, gwar i nieznosny hałas, „gitary dźwięk“ i... i nic więcej. Słowo spotkasz to, czego nie szukasz. Darmo liczyć na nieco spokoju, na bezpieczne miejsce do kąpieli (tylko w

Nowe oddziały - pełniejszy wybór

Wprawdzie nie ma jeszcze doskonałych wyników, ale już dotychczasowe dane wskazują, że spółdzielnie pracy woj. poznańskiego wykonały z blisko 13-procentową nadwyżką zadania I półrocza i dostarczyły do sprzedaży dodatkowych ilości różnych artykułów o wartości 47 mln. zł. Jest to więc poważne osiągnięcie wobec zwiększonego zapotrzebowania na artykuły, które notuje się po podwyżkach płac w różnych resortach naszej gospodarki.

Największe ilości dodatkowych, często poszukiwanych artykułów, bo o wartości 21,5 mln. zł, wyprodukowały spółdzielnie pracy branży odzieżowej, m. in. dzięki wzrostowi wydajności pracy, lub rozbudowie działów produkcyjnych. Spółdzielnia Pracy Bielizniarzy i Gorsciarzy w Poznaniu otworzyła ostatnio nowy oddział w barakach przy ul. Promienistej i zatrudniła w nim około 150 osób. Spółdzielnia Pracy Bielizniarsko-Gorsciarskiej w Bu ku wprowadziła pracę na drugą zmianę i założyła dwie nowe taśmy produkcyjne, dzięki czemu zatrudnia obecnie 110 osób (zamiast 30) przy szyciu koszul męskich i chłopców. Spółdzielnia „Postęp“ we Wronkach dostarcza po rozbudowie o 45 proc. więcej płaszczyków i ubranek dziecięcych.

Już tych kilka przykładów wskazuje, że w zakładach tkwią jeszcze znaczne rezerwy których uruchomienie może przynieść zwiększenie produkcji i umożliwić dodatkowe zatrudnienie osób poszukujących pracy. O wykorzystanie tych rezerw winny więc bardziej troszczyć się kierownictwa zakładów pracy. Każdy artykuł wyprodukowany ponad plan przyczynia się do zachowania realnych płac, utrzymania dotychczasowego poziomu cen i stwarzania podstawy do podwyższania dorobku w przyszłości. Jest to bardzo ważne, gdyż już w bieżącym kwartale ogólne dochody ludności w Polsce będą o 6 proc. wyższe niż w czerwcu br. (L)

Zagubione słowo - WYPOCZYNEK

czerwcu br. 31 utopionych), na wypożyczenie kajaka czy łódki. Ba, za przeproszeniem, że swoją potrzebą nie ma gdzie iść, nie mówiąc już o bufetach, restauracjach, szatniach itp.

Gdy dla pełni tego obrazu dodać niedołączną komunikację — straszliwie przeładowane pociągi i autobusy — powstaje wątpliwość, czy niedzielne wypadki obywateli za miasto przynoszą zamierzony skutek.

Jeśli chodzi o spędzanie urlopów — utarła się „moda“, że na dłuższy odpoczynek jedzie się nad morze czy w góry. I nic nie stałoby temu na przeszkodzie gdyby nie fakt, że to są na ogół

kosztowne imprezy (z FWP korzysta zaledwie około 5 proc. mieszkańców Poznania w stosunku rocznym). A co mają w takich wypadkach począć ludzie, których nie stać na to? Tych jest zdecydowana większość. Odpowiedź nasuwa się sama: przecież mogliby nabierać się do pracy nad wielkopolskimi jeziorami położonymi w lasach. Otóż dowcip polega na tym, że mogliby, ale nie mogą. Popularne bowiem miejscowości, jak Sieraków, Promno, Bnin, Chodzież, Puszczykowo itp. — są przeładowane letnikami. Stad i wysokie ceny na pokoje (o ile je można w ogóle wynająć). Inne miejscowości, aczkolwiek piękne i nie mniej atrakcyjne — pozostały nieznane i... zupełnie nieprzygotowane pod względem zaopatrzenia i niezbędnych urządzeń wczasowych.

Czy aż tak źle?

Co więc robia ci, którzy nie mają pieniędzy na morze lub góry? Odpowiem na to pytanie częściowo kilkoma cyframi.

Poznań liczy 372 tys. mieszkańców, co można przeliczyć na 90 000 rodzin. Najmłodszych obywateli do lat 14 mamy około 92 000. Tymczasem na wczasy FWP wyjeżdża z Poznania w sezonie letnim około 10 tys. samotnych, 350 rodzin, 300 matek z dziećmi. Dzieci szkół podstawowych korzystają z 24 tysięcy miejsc na koloniach letnich. Łącznie zatem z dobrodziejstw lata poza miastem korzysta około 35 000 poznańców. Gorzej wypadnie statystyka wspólnego odpoczynku całych rodzin. W sumie — przysłowiowa kropla w morzu.

Wniosek? Założywszy nawet, że jeszcze do tego pewien procent wyjeżdża za pośrednictwem „Orbisu“ oraz na własną rękę lub na wieś do rodzin, można śmiało stwierdzić — zdecydowana większość poznańców siedzi w upalne lato w domu. Co to oznacza?

Oznacza to, że ludzie pracy i ich rodziny nie wypożyczają należycie, a system organizacji wypożyczalni budzi zastrzeżenia. Nie umniejszam tu roli FWP, który jest bezspornie wielką zdobyczą naszych czasów. Ani mi w głowie „tendencje“ likwidatorskie. Pragnę tylko wyrazić opinię, że FWP tak ze względu na ograniczone możliwości finansowe jak i z uwagi na strukturę oraz założenia programowe — nie jest w stanie zapewnić społeczeństwu powszechnego wypoczynku.

A więc na wczasy jeżdżą nielicznie i do tego samotnie: mężowie, kawalerowie, panny a bardzo rzadko żony-matki. Pomijam socjologiczny aspekt indywidualnych meżowskich urlopów i wspomnę tylko — kiedy i gdzie mają wypoczywać kobiety-matki? Czy im się urlopy nie należą? Kiedy i gdzie mają spędzać wakacje całe rodziny?

Głębszy sens

Nie będę wywodził otwartych drzwi i udowadniał, jaki sens i znaczenie dla każdego człowieka żyjącego i pracującego w dużym ośrodku miejskim ma wypoczynek — szczególnie dłuższy — poza miastem. Nie będę także udowadniał spraw oczywistych, jak np. wpływu godziwie wykorzystanego urlopu na wydajność pracy itp.

Strażacy uratowali 3-letnie dziecko od śmierci

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie na ul. Świerczewskiego w Łodzi spostrzegli w otwartym oknie na wysokości czwartego piętra bawiące się dziecko. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną. Przy pomocy drabiny strażacy doszli się do mieszkania, ratując dziecko przed wypadkiem.

Jak się okazało — rodzice, udając się poza miasto pozostawili 3-letnie dziecko bez żadnej opieki. (PAP)

Stwierdzono to już w krajach, gdzie spędzanie niedziel i urlopów za miastem jest tak samo powszechne, jak używanie mydła czy cukru.

Trzeba jednak spojrzeć na to zagadnienie jeszcze z innego punktu widzenia. Często „za pan brat“ społeczeństwa z naturą, wyżywienie się (szczególnie młodzieży) na łodziach, kajakach, spacerach — wychowuje, od krywa przed ludzmi nowe, często nieznane im atrakcje i wartości życia. Stwarza wielu ludziom dodatkowy cel, dla którego warto oszczędzać — a więc nie pić wódki, nie trwonić pieniędzy. Przyroda stanowi antidotum na nudę i zblazowanie, od których krok do chuligaństwa.

My tymczasem nie umiemy organizować wypoczynku. I to nie dlatego, żeby nie było za co. Chodzi tylko o to, aby wypoczynek — choć skromny — odbywał się w warunkach kulturalnych i zorganizowanych.

Nie umiemy wypoczywać, bo nikt się tym nie zajmuje. Wszystkie oczy są wpatrzone w FWP, w dorywcze akcje związków zawodowych, tudzież mniej lub więcej udane, a sporadyczne, „majówki“ zakładów pracy. Są organizacje sportowe, turystyczne, wędkarskie, pszczelarskie i Bóg wie jakie — nie ma tylko kto zająć się zapewnieniem powszechnego i racjonalnego wypoczynku społeczeństwa, a także doradzeniem obywatelom jak i gdzie można nabrać sił do pracy.

W skróconym ważnym spraw budowanego socjalizmu przy haśle: „wypoczynek“ zabrakło określenia „powszechny“.

Zbigniew MIKA

Do Ojczyzny

Pojęcie repatriacji w tłumaczeniu znaczy: do Ojczyzny. W bieżącym roku wróciło do Polski ponad 47 tys. naszych rodaków, przebywających dotychczas w Związku Radzieckim. Do końca 1958 roku przewiduje się łączny powrót do kraju 240 tys. osób. Na osiedlenie i zatrudnienie takiej masy ludzi rząd nasz wyasygnował na rok 1957 niemal jeden miliard złotych.

Najistotniejszym momentem w akcji repatriacyjnej jest szybka aklimatyzacja repatriantów. Odrwani od kraju nieraz kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, po przekroczeniu granicy, powinni przebywać jak najkrócej w punkcie zbiorczym, natychmiast należy ich kierować na stałe miejsce osiedlenia i zatrudnienia, aby jak najszybciej stali się produktywnymi i społecznie użytecznymi obywatelami kraju. Ważne jest to, by nie czuli się i nie byli rzeczywiście ciężarem, ale odwrotnie winni się stać tym elementem, który

przyczyni się do aktywizacji i rozwoju Ziemi Zachodnich.

Spółczeństwu poznańskiemu należy się szczególne uznanie za inicjatywę, jaką poprzez swych przedstawicieli podjęło w dniu 10 lipca br. tj. w dniu wejścia w życie umowy w sprawie repatriacji osób narodowości polskiej z ZSRR. Oczywiście, zbieżność dat jest tu całkiem przypadkowa, ale niemiennie znamienita.

Otóż w wspólnym posiedzeniu prezydium Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Repatriantom oraz przedstawicieli Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej i z zaproszonymi w tym dniu do Poznania przedstawicielami miasta Piły podjęto uchwałę przez znaczenia sumy miliona zł z funduszy zebranych na pomoc repatriantom na remont ponad 70 izb mieszkalnych w Pile.

Ponieważ koszty remontu 70 izb mieszkalnych będą wynosić ponad 2 miliony złotych, a oba komitety dysponują dotychczas na ten cel sumą miliona, zwracają się wobec tego z gorącym apelem do społeczeństwa miasta Poznania i województwa poznańskiego, do organizacji społecznych i politycznych, do zakładów pracy i instytucji, aby przyszyli z pomocą rodakom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Jednocześnie Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom zwraca się z prośbą do powiatowych komitetów pomocy repatriantom aby fundusze, jakie posiadają, przekazały na jego konto.

Tak Miejski jak i Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom w Poznaniu wierzy głęboko, że brakująca suma dzięki ofiarności społecznej uzyska i wobec tego, że już są przygotowane materiały i dokumentacja — ogłasza przetarg na wykonanie zamierzonego przedsięwzięcia.

Szybko zbliża się jesień, w którym to okresie przewiduje się zwiększenie przyjazdu repatriantów do kraju i dlatego ci wszyscy, którym zależy aby jeden z najważniejszych w tej chwili problemów narodowych został prawidłowo rozwiązany — powinni wszelkimi dostępnymi formami pomocy włączyć się w nurt pracy społecznych komitetów pomocy repatriantom.

Karol BADZIAK

Zmierzch okularów?

Zespół lekarzy - okulistów szpitala kolejowego w Kursku (ZSRR) uwolnił 556 pacjentów spośród 834 leczonych od konieczności używania szkieł. Lekarze szpitala zaczęli leczyć wady oczu przy pomocy specjalnego zabiegu, opartego na odkryciu medyków chińskich. Okazuje się, że szeroko rozpowszechnione cierpienie oczu, jak krótko- i dalekowszkie oraz astygmatyzm można skutecznie leczyć przy pomocy galwanizacji górnej powieki. Chorzy kolejarze Kurska, którzy przeszli tę kurację, byli w ciągu 2 tygodni poddawani codziennie zabiegowi galwanizacji powiek w ciągu 15-20 minut, po czym drugie tyle czasu musieli leżeć z zamkniętymi oczami. Sam ordynator szpitala, dr Polikarpow, który od 40 lat musiał posługiwać się okularami, pozbył się swej dolegliwości po 20 zabiegach. (b)

Pierwszy elektrowóz z części krajowych

Z „Pafawagu“ wyruszył wczoraj rano na próbą jazdę pierwszy elektrowóz typu 3-e. Lokomotywa ta zbudowana została po raz pierwszy wyłącznie z części dostarczonych przez krajowe fabryki i hurtownie. Dotychczas „Pafawag“ dostarczał polskiej trakcji elektrycznej 18 elektrowozów typu 1-e i 2-e, lecz były one wykonane z części importowanych.

Prywatne kino

W Szczecinie mieszka dużo repatriantów. Otóż pięć rodzin repatriantów wpadło na dobry pomysł. Postanowili założyć pierwsze w Polsce prywatne kino. Nazwa jest już ustalona — „Gloria“. Samo kino właśnie się buduje i prawdopodobnie 1 października zostanie otwarte. W nim pierwszy film. Jeśli już prywatna inicjatywa pomaga naszej gospodarce, to dlaczego nie ma pomagać kulturze? Życzymy powodzenia!

(so)

Propaganda „Radia Wolnej Europy“ zawiodła

Jak donosi „Neue Züricher Zeitung“ z Monachium „Radio Wolna Europa“ wstrzymało wysyłanie na teren Polski, Czechosłowacji i Węgier baloników propagandowych w ramach tzw. „zimnej wojny“. Akcja ta rozpoczęła się w maju 1954 roku. Od tego czasu na wymienione kraje zrzucono przeszło 300 milionów plastikowych balonów z ulotkami i propagandowymi piśmami.

Obecnie w Waszyngtonie zainteresowane czynniki do szły do wniosku, że propaganda tego typu jest niecelowa i przestarzała, zwłaszcza w stosunku do Polski, gdzie można swobodnie nabywać pisma zachodnie. (hb)

Pływają na... bruku Poznania



Ta „dzielnica“ miasteczka namiotów w zgrupowaniu wojsk, które będą defilowały pieszko, już na pierwszy rzut oka różni się od pozostałych. Z wysokiego masztu stojącego przed namiotami spływają na linach różnobarwne, wzorzyste chorągiewki kodu. „Morska“ atmosfera tej „dzielnicy“ sprawiają także mundury różniące się zarówno kolorem jak i krojem od używanych przez wojska lądowe. Słowem, rozlokowali się tutaj marynarze.

Nie ma chyba wśród nich takiego, który nie byłby zadowolony z przyjazdu do Poznania na uroczystości związane z obchodem święta 22 Lipca. Bo to miasto ładne i nowe — teren do podboju... serc niewieściuch...

Szczególny jednak powód do radości mają ci marynarze (ba, czyż tylko oni?), którzy pochodzą z Poznania. A jest ich dość dużo i to nawet takich, o których dowódcy plutonów czy kompanii mówią, że zasługują na wyróżnienie. Oczywiście, najbardziej nurtuje ich problem jakby się tu można „urwać“.

Nalegają więc na swoich przełożonych, by wydali im przepustki, ale z tym to nie jest tak łatwa, bo przecież termin defilady zbliża się szybkimi krokami. Nie tak łatwo zgrać krok w dwunastce!

Spśród marynarzy „żeglujących“ obecnie po rodzinnym Poznaniu wymienić trzeba por. TADEUSZA MACZKOWIAKA. Jest on rodowitym poznańskim i jak najbardziej autentycznym chłopcem z Jeżyca.

Marynarz ROMUALD DRZEWIECKI także urodził się i wychował

na Jeżycach, ma wielu kolegów, którzy na pewno będą go oklaskiwali w czasie defilady.

Starszym kolegą i jednocześnie przełożonym marynarzy jest KAZIMIERZ MAZANKIEWICZ, który dołączył się już stopnia bosman-mata.

Były ślusarz maszynowy z Zakładów Ceramiki Budowlanej marynarz BOGDAN GĄSIOREK to także poznańczyk. Obecnie szkoli się na maszynistę. Akordeonista przygrywający kolegom to mar. WŁODZIMIERZ JANKOWIAK, który według opinii dowódcy także, podobnie jak i pozostali, zasługuje na wyróżnienie.

W defiladzie ujrzymy także marynarzy nie-poznańczyków, których jednak — ze względu na ich dyscyplinowanie, dobry poziom wyszkolenia, staranność i zapal do pracy — nie można pominąć. Są to marynarze: STANISŁAW KAMYS, ANDRZEJ PRZYBYŁA i ALEKSANDER LISIAK.

Jeszcze na kilka minut przed naszą rozmową byli ubrani w mundury, których... Nie, nie, za żadną cenę nie daliby się w nich sfotografować. Mimo, że na tych mundurach pozostały ślady tylko ćwiczeń i ciężkiej pracy. Ano trudno, jak „galowio“ to niech i tak będzie, niech będą na zdjęciu w takich mundurach, w jakich pływają będą po... bruku Poznania.

J. SPYCHAŁSKI

Pracownicy poszukiwani

Przedstawiciela kwalifikowanego zamieszkałego w Poznaniu zaangażujemy na województwo poznańskie. Poważni kandydaci proszeni są o kierowanie ofert do **Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków**, Warszawa, ul. Szwedzka 20. K4230

Blacharzy na karoserie, monterów na podwozia samochodowe przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Spedytor”, Poznań, Dąbrowskiego 89. Zgłoszenia prosimy składać bezpośrednio pod wyżej podanym adresem. K4228

Głównego księgowego zatrudni natychmiast **Warsztat Naprawy PGR w Kościelcu**. Reflektuje się tylko na sily wysokokwalifikowane. Zakład nie dysponuje mieszkaniem dla zamieszkałych. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K4090

Kwalifikowanego sadownika z długoletnią praktyką do obszarów sadów 200 ha, specjalistę kwiatnicarza szklarnianego i gruntowego oraz warzywnika. Wymagane wysokie kwalifikacje. Zgłoszenia Zespół Ogrodniczy Perzycy. K4096

Monterów-elektryków do prac w terenie woj. poznańskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzynica 1-7. Zarobek w systemie akordowym od 1.000 do 2.200 zł plus koszty za rozłazę. K4141

Dojarza z 2 pomocnikami zatrudni zaraz: Państwowe Gospodarstwo Rolne, Gorazdowo, p-ta Borzykowo, powiat Września. Mieszkanie zapewnione. K4198

Agentów do sprzedaży owoców i warzyw zatrudni natychmiast **Włp. Spółdzielnia Ogrodnicza**. Zgłoszenia osobiste, Poznań, Szkolna 13, I ptr., wejście z ul. Jaskółczej. Wynagrodzenie prowizyjne. K4189

Murarzy, lakierarzy, monterów C. O. i wodnikan. oraz robotników niekwalifikowanych na terenie Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zarobek miesięczny w akordzie rzemieślników od 1.400 do 1.800 zł robotników, od 1.000 do 1.300 zł. Noclegi i stół zapewnione na miejscu budowy. K4200

Praca	Kupno
Malarzy i ucni przyjmie. Schneider, Lubon, Kolejowa 24. 19510g	Włosie, szczecińskie, inne surowce szrotarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szrotarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 16932g
Szwewa na prace damskie przyjmie. Puszczykowo, ul. Poznańska 4. 20120g	Puch, pierze używane i nowe kupuje: Firma „Pol plume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 19864g
Stolarz meblowy potrzebny od zaraz. Stolarnia, Poznań, Piekary 13b. 20305g	Kupię mniejszy barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20103g.
Pomocnik ogrodnicy na dobrych warunkach zaraz potrzebny. Ogrodnictwo Celler, Poznań-Zabikowo. 20358g	Urządzenie do wytwórnicy wód gazowych kupię. H. Celińska, Ostrow Włp., Raskowska 8, tel. 378. 20310g
Pomoc domowa na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Ogrodnictwo Celler, Poznań-Zabikowo. 20359g	Becki i kadzie drewniane, nadające się do przetworów owocowych kupię każdą ilość. H. Celińska, Ostrow Włp., Raskowska 8, tel. 378. 20311g
Potrzebna pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem. Zgłoszenia Cze stochowa, ul. Krakowska 30, Basinski. K4248	Kupię odkurzacz elektryczny w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20203g.
Pomocnik fryzjerski i fryzjerka potrzebni zaraz. Poznań, Swierczewskiego 15. 19948g	Sprzedaję
Stróż nocny do hodowli poszukiwany. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 10, m. 1, od godz. 9-10 i 17-18. 20230g	Sprzedam mechanizmy do zabawek, wykonuję frezowanie kół zębatach, zębniaków do zabawek, aparatów pomiarowych, automatyecznych zapalniczek i podobne. Warsztat ślusarski A. Zbojnikowski, Łódź 9, Zgierska 152. K4164
Gospoie przyjmujemy. Pensja miesieczna 700 zł. Puszczykowo, Kopernika 37, tel. 63. 20231g	Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceramiczne, spacerówki na kołach, meblowe, giete oraz lalkowe polecaja: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 17918g
Przyjmaję szyć w domu - garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej. Opaleńca, ul. Młyńska 20. 20216g	Dziwigary różne używane sprzedam. Wladomosc: Poznań, tel. 49-57. 19903g
Nauka	
Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 37 m. 7. 17734g	
Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczorkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a - parter. 18893g	

Szukasz szczęścia — wstap nachwilę po szczęśliwy los Loterii Pienięznej do Kolektury Monopoli Loteryjnego POZNAŃ — Wiosny Ludów 3 — Lampego 14 — P. D. T. — Armii Czerwonej 77 — Kraszewskiego 17



UWAGA! UWAGA!

Zawiadamiamy o otwarciu sklepu przy **STARYM RYNKU 86**

Polecamy:

STROJE REGIONALNE KRAJOWE I INNYCH NARODOW, TEATRALNE, HISTORYCZNE, FANTAZYJNE I BALETOWE.

Wykonujemy

WSZELKIE HAFTY JAK SZTANDARY I PROPORCE.

Posiadamy stale na składzie duży wybór artykułów pamiątkowych o charakterze artystycznym.

SPÓŁDZIELNIA PIA „REGIONALNA” POZNAŃ, ul. Taczanowskiego, barak nr 2 telefon 659-46, 654-89, 653-18 K4233

Wózki dziecięce różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 18844g

Riksze bagażowa „Flo” 200 cm oraz motocykl NSU 200 cm sprzedam. Poznań, Niedziałkowskiego 1. 19863g

Radio EAW trzygłośnikowe, klawiszowe, nowe sprzedam. Poznań, Jackowskiego 33 m. 13. 20199g

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerw. Armii 70. 19412g

Beben-jazowy sprzedam. Poznań, Lanowa 21 m. 9a. 20269g

Sprzedam spacerówkę oraz wózek-auto. Poznań, ul. Rolna 19 m. 4. 20241g

Sprzedam nowe klatki dla norek — kompletne, maszynę do mielenia kości z motorem. Poznań, Czajca 3. 20484g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalkę poleca: H. Swietlik, Poznań, Wroclawska 13. 20469g

Sprzedam radio „Beethoven” nowe oraz obraczkę słubne próby 585. Poznań, Śniadeckich 13 m. 9, od godz. 18-20. 20483g

Jadalnie kompletna, ciemna, dąb — korzystnie sprzedam. Poznań, Chudo- by 22 m. 4. 20215g

Sprzedam półsorek, trzy- skobowice, brzoie zgrzebio, koryta kamionkowe. Poznań, tel. 30-72. 20218g

TOKARNIE

ze śrubą i wałkiem pociągowym, przymówkę na chodzie oraz **MOTOCYKL** nowy IFA-BK 350 cm sprzedam. Poznań, ul. Nowina 16 — warsztat przy cmentarzu jeżyckim. 20396g

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Poznań, Ratajczaka 26 telefon 26-91

ZAKUPI względnie **WYDZIERZAWI** używany 15-tonowy zbiornik na smołę (żelazny) K4249

NADODRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU CHEMICZNO - GUMOWEGO W SZCZECINIE, Al. Powstańców 39

sprzeda MASZYN:

1. Gniotownik kołowy do gliny, nowy z silnikiem elektrycznym cena 170.000 zł.
2. Młyn kulowy, nowy, z silnikiem elektrycznym, cena 87.000 zł.
3. Dwie pięciowalcówki cukiernicze o długości walców 80 cm i średnicy 40 cm (dla wiertni cuklerków, czekolad itp.) w cenie po 50.000 zł. K4196

Lekka przyczepkę motocyklową sprzedam. Poznań, Szamotulska 65a m. 10. 20248g

Lokale

Studentka poszukuje pokoju. Ewentualnie udzieli korepetycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20164g.

Lokalu handlowego w ruchliwym punkcie (suterenu) poszukuje. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20295g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Krzyżu, na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20196g.

Pokój w Poznaniu — centrum, centralnym ogrzewaniem, zamienię na podobny w Kaliszu. Informacje: Kalisz, tel. 19-51. 20211g

Poszukuje mniejszego pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20214g.

Pokój z kuchnią, przynależnościami, przy ruchliwej ulicy w Poznaniu, zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Mosinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20185g.

Spokojna studentka poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20390g.

Pokój z kuchnią w Łodzi, wszelkie wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu lub w Ostrowie Włp. Wladomosc: Łódź, ul. Bucza 1/5 m. 57, Bronisław Juszcak. K4264

Przewielebny Duchowieństwo, Delegat, Współpracownik, Krenwym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego drogiego tatusia i dziadzi, śp.

Jana Rączyńskiego odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

O tym zawiadamiam wszystkich krewnych i przyjaciół Zmarłego. **ZONA Z SYNEM** 20420g

JANA WOZNIAKA oraz za liczne wieńce i kwiaty, złożone wyrazem współczucia serdecznego podziękowania składa **RODZINA** Leszno, Leningradzka 11 20387g

Przewielebny Duchowieństwo, Delegat, Współpracownik, Krenwym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego drogiego tatusia i dziadzi, śp.

Jana Rączyńskiego odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

O tym zawiadamiam wszystkich krewnych i przyjaciół Zmarłego. **ZONA Z SYNEM** 20420g

JANA WOZNIAKA oraz za liczne wieńce i kwiaty, złożone wyrazem współczucia serdecznego podziękowania składa **RODZINA** Leszno, Leningradzka 11 20387g

Przewielebny Duchowieństwo, Delegat, Współpracownik, Krenwym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego drogiego tatusia i dziadzi, śp.

Jana Rączyńskiego odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

O tym zawiadamiam wszystkich krewnych i przyjaciół Zmarłego. **ZONA Z SYNEM** 20420g

JANA WOZNIAKA oraz za liczne wieńce i kwiaty, złożone wyrazem współczucia serdecznego podziękowania składa **RODZINA** Leszno, Leningradzka 11 20387g

Przewielebny Duchowieństwo, Delegat, Współpracownik, Krenwym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego drogiego tatusia i dziadzi, śp.

Jana Rączyńskiego odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

OFERUJEMY DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:

MIKROSKOPY TOKARSKIE M-700 do ustawiania noży przy toczeniu gwintów. powiększenie 20 X, pole widzenia: Ø 11 mm dokładnie ustawienia noża w stosunku do osi tocznia: 2' płytka ogniskowa z zarysami kątów wierzchołkowych 30°, 55° i 60°

MIKROSKOPY WARSZTATOWE IT do precyzyjnych pomiarów liniowych i kątowych, wyrobów gwintowanych, narzędzi skrawających i pomiarowych powiększenie: 30 X pole widzenia: Ø 6 mm działka elementarna bębnow ruchu wzdłużnego i poprzecznego: 0,01 mm skali kątowej okularu goniometrycznego: 1' zakres pomiarów ruchu wzdłużnego: 0 ÷ 25 mm (z płytka pomiarowa 0 ÷ 75 mm) ruchu poprzecznego: 0 ÷ 25 mm okularu goniometrycznego: 0 ÷ 360°

STALOSKOPY RĘCZNE SP3 do jakościowej i orientacyjnej ilościowej analizy spektralnej stali, żelaza i metali kolorowych zakres widma: 385,0 ÷ 800,0 mμ zdolność rozdzielcza (w zakresie zielonych linii żelaza): 0,089 mμ

STOLIKI PREPARACYJNE do przygotowywania preparatów mikroskopowych i obserwacji drobnych przedmiotów powiększenie 10 X lub 20 X

BLIŻSZE DANE WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO - KONTROLNEGO POZNAŃ, ul. Wielka 21, telefon 80-96 K4184

SPÓŁDZIELNIA P. L. i A. „RYTOSZTUKA” POZNAŃ, Rynek Łazarski 4

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie do dnia 30 września 1957 r. dźwigu osobowego dla budynku mieszkalnego w Poznaniu, Sołna 3 o wymaganiach technicznych:

1. obciążenie użytkowe — 300 kg lub 4 osoby
2. szybkość jazdy — 0,6 m/sek.
3. wysokość podnoszenia — 17,39 m
4. ilość przystanków — 7
5. ilość drzwi szybowych — 7
6. kabina meblowa o wymiarach — 100 X 130 X 220 m
7. szyb murowany — gotowy
8. napięcie robocze — 3 X 380
9. maszynownia górna — nad szysiem
10. sterowanie przyciskowe uniwersalne, z kasetami zewnętrznymi na wszystkich kondygnacjach.

Oferty wraz z kosztorysami w zalakowanych kopertach prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni, Poznań, Rynek Łazarski 4, do dn. 20. VII 57 r. K4222

Parcelę (dowolna zabudowa) w Poznaniu kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 634-60. 20208g

Sprzedam gospodarstwo 13 ha z zabudowaniem, pełnymi łąkami, maszynami rolniczymi, 20 km od Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20193g.

Sprzedam parcelę pod zabudowę jednorodzinnych domów w Kobylempolu przy ul. Majakowskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20222g lub Poznań, tel. 36-97.

Zamienię lub sprzedam parcelę 1000 m² zadrzewioną z domkiem 1-rodinnym w Gdyni-Orliwie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20224g.

Parcelę 1000 m² blisko trólebusu i Warty od 10.000 zł, przy Grunwaldzkiej 45.000 zł, półkietarowe zelektryfikowane, blisko trólebusu 55.000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 20347g

Domek 4-pokojowy (wolny) Mosina 125.000 zł. Wila 5-pokojowa (wolna) Mosina 245.000 zł. Gospodarstwo 5-morgowe przy Poznaniu ogrodnia ziemia 150.000 zł, bardzo wiele podobnych sprzedaję: Biuro Pośrednictwa, Poznań, Garbary 53, telefon 836-24. 20145g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekt przemysłowe najkorzystniej w różnych dziedzinach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobiście badane, obsługa szyska i fachowa. Dojazdy własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekt przemysłowe najkorzystniej w różnych dziedzinach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobiście badane, obsługa szyska i fachowa. Dojazdy własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekt przemysłowe najkorzystniej w różnych dziedzinach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobiście badane, obsługa szyska i fachowa. Dojazdy własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekt przemysłowe najkorzystniej w różnych dziedzinach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobiście badane, obsługa szyska i fachowa. Dojazdy własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekt przemysłowe najkorzystniej w różnych dziedzinach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobiście badane, obsługa szyska i fachowa. Dojazdy własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez dróg, położonej 3 km od miasta, Józef Wawrzyniak, Pniewy, pow. Szamotyły, Dworcowa 33. 20212g

Dnia 13 lipca 1957 r. zasną w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 85, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, śp.

Balbina Suchocka

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 16 bm. o godz. 18 z domu żałoby w Pobiedziskach.

W ciężkim smutku pogrążeni

CORKI, SYNOWIE I RODZINA

Pobiedziska, Swarzędz, Babimost, Ostrow, Poznań, Chicago. 20392g

Dnia 13 lipca 1957 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Walenty Siedlewski

poważaniec wielkopolski

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 3 sierpnia br. o godz. 7 w kościele św. Michała.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Grottegera 8 m. 1. 20438g

Dnia 14 lipca 1957 r. odszedł od nas na zawsze nasz ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

Feliks Janiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

20403g

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża i najlepszego tatusia, śp.

Jana Rączyńskiego

odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

O tym zawiadamiam wszystkich krewnych i przyjaciół Zmarłego.

ZONA Z SYNEM

20420g

Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz bardzo ukochany, troskliwy syn, brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, szwagier i wujek, śp.

Mirostław Musiał

lekarz-dentysta

przeżywszy lat 34.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej, po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni

RODZICE, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Poznań, Ostrow Włp., Elbląg, Malmö. 20421g

Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz bardzo ukochany, troskliwy syn, brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, szwagier i wujek, śp.

Mirostław Musiał

lekarz-dentysta

przeżywszy lat 34.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej, po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni

RODZICE, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Poznań, Ostrow Włp., Elbląg, Malmö. 20421g

Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz bardzo ukochany, troskliwy syn, brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, szwagier i wujek, śp.

Mirostław Musiał

lekarz-dentysta

przeżywszy lat 34.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej, po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni

RODZICE, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Poznań, Ostrow Włp., Elbląg, Malmö. 20421g

Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich



Krzyszkowiak (w karyka turze jednego z pism francuskich) nie zawiodł na meczu z NRF pokładanych w nim nadziei. Dwukrotnie triumfował w stolicy Wiertembergii — Stuttgartu, zwyciężając w pięknym stylu na 5000 m i 3000 m z przeszkodami.

Jak spędzimy 22 Lipca

Pierwsze imprezy związane ze świętem 22 Lipca odbyły się już w niedzielę. Wprawdzie trochę przeszkodził deszcz, ale orkiestra koncertująca na placu Wolności mężnie wytrwała do końca. Centralna akademicka odbędzie się już 20 lipca o godz. 19 w gmachu Opery. Po części oficjalnej artyści opery odpiewają fragmenty ze „Strasznego dworu” Moniuszki. Większość imprez przewidziana jest na dzień 21 lipca. Zabawy połączone z występami zespołów wojskowych odbędą się w Parku Solackim, na Łęgach Dębskich, w Parku Reymonta, na Namowicach oraz na boisku na Stródcie. O godz. 19 na placu A. Mickiewicza rozpocznie się wielka zabawa taneczna. Sam 22 Lipca upłynie przede wszystkim pod znakiem defilady wojskowej, która niewątpliwie zgromadzi wszystkich na trasie. Po południu 22-go (godz. 18) będzie można obejrzeć występy zespołu z Szamotuł w parku Kasprzaka oraz posłuchać koncertu orkiestry WOP na Rynku Jeżyckim. Program imprez przedstawia się więc dość ciekawie. Oby tylko dopisała pogoda. (es)

Sprostowanie

W artykule pt. „Tylko bez nerw” nr 166 uległ zniekształceniu przedostatni akapit, który winien brzmieć: Nado wydać się konieczne korzystanie przez urzędników z zatwierdzanych przez Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany (d. Wydz. Bud.) planów budowy nieruchomości i by w wypadku „opiecznego” niestwierdzenia zasadniczych zmian konstrukcyjnych — nie przeprowadzali wy magających sporo mitręgi pomiarów, które niejednokrotnie w wypadku drobnych nawet niedokładności mogą stać się przyczyną niepotrzebnych sporów (granica 110 m²).

Teatry

OPERA — g. 19 „Legenda Bałtyku”; POLSKI — g. 20 „Szkłanka wody”; NOWY — g. 20 „Bal złodziejaski”; pozostałe teatry nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Syn hr. Monte Christo” (ameryk.); 12.1. BAŁTYK — g. 10.30, 12.45, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15 „Pięćdziesiąt lat” (franc.); 13.1. g. 19.30 — dokum.; MUZA — g. 10, 12.15, 15, 17.30 i 20 „Jesteśmy kobietami” (włoski); 14.1. RIALTO — godz. 10, 12 i 14 „Był sobie król” (czeski); 7.1. g. 16, 18 i 20.30 „Dziwne życie p. Barda” (franc.); 16.1. WARTA — g. 10 i 11 „Lampa Aladyna” (bajka); 12, 14, 16, 18 i 21 „Piękności noce” (franc.); 18.1. g. 20 „Areny Smiałych”; WOJSKOWE — g. 19.30 „Kuchenne schody” (franc.); 18.1. TARGOWE — g. 16, 18 i 20 „Księżniczka Mary” (radz.); 14.1. DOM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Dziwczyna i dąb” (jug.); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Nikodem Dymna” (polski); 16.1. SPORTOWE — g. 21.20 „Mąż dla Anny Zachęty” (włoski); GRUNWALD — g. 21.45 „Głos przesłania” (franc.); 12.1. OSIEDLE (Dębica) — g. 18 i 20 „Julietta”

Od „struny” zależy życie

Nie nazywana jest przez fachowców struną. Na niej, jak na włosku wisi życie człowieka. Jeżeli bowiem jest źle przyrządzona, lub też zerwie się przy operacji, może dojść do zakażenia, czy innych komplikacji...

Wytwórnia Strun Chirurgicznych „Chirurgofil” w Poznaniu, która jest jedynym tego rodzaju zakładem w Polsce (pokrywa w pełni krajowe zapotrzebowanie), już od lat zwracała uwagę przede wszystkim na ulepszenie jakości produkcji. Wysiłki te przyniosły rezultaty.

„...przeprowadzone próby kliniczne wypadły dodatnio. W ciągu trzech miesięcy stosowania strun chirurgicznych nie zauważono żadnych powikłań pooperacyjnych” — stwierdza w nadesłanym piśmie Klinika Ortopedyczna prof. dr. Grucy.

„...Wasze struny chirurgiczne odpowiadają stawianym wymogom” — brzmi opinia Ministerstwa Obrony Narodowej. „Przeprowadzone badania wykazały jałowość badanego produktu i moc odpowiadającą numeracji.”

„Dorównujemy w jakości strun chirurgicznych innym krajom europejskim” — podkreślali z zadowoleniem w czasie naszej rozmowy pracownicy wytwórni.

Poza strunami chirurgicznymi wytwórnia zaopatruje mieszkańców różnych województw w glukovit, różnego rodzaju witaminy w kapsułkach i pigułkach. Te cenne dla organizmu ludzkiego artykuły, mogłaby produkować wytwórnia nawet w kilkakrotnie większych ilościach, gdyby hutę i Biuro Zbytu Szkła i Porcelany w Warszawie dostarczały więcej butelek. Huty jednak uchylają się od produkcji małych butelek, bo są „mniej opłacalne”. Co to obchodzi ludzi pozbawionych witamin? Powinno tym zainteresować się Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych, któremu podlegają huty.

Czy jesteś telegeniczny?

Odpowiedzieć na to pytanie może tylko próba przed kamerą telewizyjną. Nigdy nie wiadomo z góry, jak będziesz wyglądał na ekranie telewizora. W ubiegłą sobotę oglądaliśmy w programie telewizyjnym pierwszych kandydatów zgłoszonych na konkurs. Ich recenzje mogli więc oceniać wszyscy telewidzowie. Jury brało pod uwagę przede wszystkim takie cechy jak: aparycja, umiejętność i wdzięk poruszania się, szybka orientacja i dobre warunki głosowe. Celem konkursu jest wyzwanie współpracowników — wykonawców programu. Telewizja Poznańska (tel. 649-05) przyjmuje jeszcze dalsze zgłoszenia na konkurs. Jednocześnie Telewizja przyjmuje zgłoszenia amatorów śpiewaków, instrumentalistów, tancerzy itp. do udziału w nowoprzygotowywanym programie pt. „Prosimy na ochotnika”.

(franc.); FOTOPLASTIKON — od 9-21 „Rzeźba w Pałacu Luksemburskim w Paryżu”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — od A do Z muzyki rozrywkowej, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — aud. Harcerskiej Służby Informacyjnej, 16.40 — lato w melodii i pio senke, 17.15 — rozmowa z prof. Lechem Miklaszewskim, 18 — reportaż literacki, 18.20 — ostatnie nagrania symfoniczne A. Toscaniniego, 19.05 — spotkanie z piosenkarami, 19.30 — bezimienna gwiazda — słuch., 20.58 — sygnał geodezyjny, 21.30 — gra Zespół Jazzowy Komedy, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — muz. tanezna, 22.29 — miłośnikom muzyki kameralnej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Dziury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia i interna (ul. Walki Młodych 7, tel. 98-55). APTEKI: Dębica, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wolny Ludów 3, Główna 53. PORADNIA PRZECIWIĄKOWOŁOWA (al. Marcinkowskiego 21) — czynna od 8-20.

Wytwórnia „Chirurgofil” przygotowuje się do uruchomienia produkcji maszyn przeciwciepłych, nowego radykalnego środka przeciwciepłoty, tzw. tuadrynu, a w kwietniu rozpocznie produkcję strun chirurgicznych sterowanych (mokrych), do bezpośredniego klinicznego użytku. W związku ze stałym rozszerzaniem produkcji byłoby wskazane, aby Miejska Rada Narodowa w Poznaniu przydzieliła wytwórni jakieś obiekty przekazywane do użytku publicznego przez wojsko. Wytwórnia mogłaby wtedy zwiększyć produkcję, zatrudniając dodatkowo 200 do 300 osób. Nie trzeba tłumaczyć, jak jest to potrzebne dla naszego leśnictwa. Dalsze kilkadziesiąt osób mogłaby zatrudnić wytwórnia w swoim gmachu przy ulicy Marcelińskiej, gdyby opróżniło go Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych. Przedsiębiorstwo to nie przyspiesza energicznie budowę bloku, do którego ma przenieść swoją siedzibę... (L)

List do Redakcji

Panie Redaktorze!

W każdą niedzielę setki ludzi pracy wyjeżdża nad piękne Jezioro Góreckie aby zaczerpnąć zdrowego powietrza i odprężyć nerwy.

Niestety... Pewna grupa ludzi pozbawiona poczucia piękna i kultury odbiera wycieczkowiczom upragniony spokój. Jeździ bez wytchnienia motocyklami, samochodami po drózkach przeznaczonych tylko dla pieszych, robią hałas, zatruwają powietrze gazami spalinowymi, a na krętych ścieżkach zagrażają wypadkiem. Niezrozumiały jest dla nas pobłażliwy stosunek zmotoryzowanych „barbarzyńców”.

Osowa Góra to przecież park wypoczynkowy, motocykliści mogą więc trenować na szosach. My zaś chociaż w niedzielę chcemy mieć odpoczynek.

Tad. Kurdelski
Poznań

O szewcach, kuśnierzach nowym kinie i społecznikach

Po trzyletnich staraniach, mieszkańcy Dębca doczekali się święta na swojej ulicy: w 14 bloku przy ul. Kasztanowej otwarto w niedzielę „normalne” stałe kino na 80 miejsc. Nie dzielne uroczystości zainaugurował wesoły film „Julietta”.

Kino „Osiedle” mieści się w lokalu byłego... warsztatu szewskiego spółdzielni pracy, która na siedmiotysięcznym osiedlu robotniczym szyla buty dla... krakowskiego „Galluxu”. Dopiero po ostatniej sesji DRN Wilda lokal ten odebrano spółdzielni kuśnierzy (tak), która z kolei miała robić na osiedlu futra dla świata pracy.

„Osiedle” zostało zarejestrowane przez Okręgowy Zarząd Kin jako kino stałe III kategorii (bilety w cenie 3,60 zł). Seanse będą codziennie (18, 20), w niedzielę o 16, 18 i 20, zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Warto przypomnieć, co to było trzy lata temu. Piotr Hawrylak, w jednej osobie radny DRN, przewodniczący komitetu blokowego i Frontu Narodowego, w świetlicy komitetu uruchomił „kino” dla dzieci. Przed siedzibą poważnego komitetu był wtedy wrzask niesamowity rozentuzjasmowa nych miłośników bajek. Hawrylak, z zawodu mechanik, z zamiłowania — kinooperator miał ambicję stworzyć kino dla wszystkich. Za składki mieszkańców kupiono więc projektor filmowy, udźwiękowiono go i wkrótce maleńka 30 miejscowa izdebka była zapelniona kinomanami z Dębca. Społecznikami zainteresował się w końcu OZK, który wyposażył „kino” w aparaturę. Ambicje rosły, teraz chodziło o większą salę. Nie udało się zdobyć pustej sali po barze mlecznym. (Zainteresowanie mieszkańców borem spowodowało jednak, że bar został ponownie otwarty). „Jednolitefrontowe natarcie” Prezydium



Zwycięstwem meczu sezonu nad NRF 117:103 lekkoatleci Polski weszli do czołówki świata

Polscy lekkoatleci stanowią wielką rewelację tegorocznego sezonu, krocząc od sukcesu do sukcesu. Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo, tym razem nad silną drużyną NRF daje nam drugie miejsce w Europie za ZSRR. Niemcy, którzy przed rokiem ustępowali tylko reprezentacji radzieckiej, pokonani zostali na własnym terenie zóbrną 14 punktów, 117:103.

W drugim dniu zawodów zebrało się na Neckarstadion mimo deszczu około 35 tysięcy widzów, którzy wytrwali do końca tego atrakcyjnego spotkania. Pod adresem publiczności trzeba powiedzieć, że jest doskonale sportowo wyrobiona i obiektywna. Zwycięzców oklaskiwano z jednakowym entuzjazmem. Polacy startowali w drugim dniu z większym spokojem, Zniknęła nerwowość dnia poprzedniego. Różnicę punktów, która dzieliła nas od Niemców po pierwszym dniu meczu zdołali nasi reprezentanci podwyższyć o cztery.

Z naszych zawodników doskonale spisali się Kotliński, będąc bezkonkurencyjny w biegu na 400 m. ppł. Sosgórnik poprawił rekord Polski w pełnięciu kula, wynikiem 16.94 m., jakkolwiek pierwsze miejsce przypadło Niemcowi Lignauowi. Krzyszkowiak po raz drugi triumfował na stutgartkiej bieżni, tym razem wygrywając w dobrym stylu bieg na 3000 m. z przeszkodami. Pięknie pobiegł nasz długonogi lekarz Lewandowski ze Szczecina wygrywając bieg na 1500 m. po bardzo ciekawej walce. Poznańczyk Orywał, który przez pewien czas bieg prowadził, zajął trzecie miejsce.

Najslabszym punktem Polaków podczas dwudniowych zmagani był bieg na 10 000 m. Nie odegramyś w nim żadnej roli. „Po cichu” liczyliśmy na zwycięstwo w ostatniej

Odpowiadamy

Wł. B., Poznań. — Uwagi Pana dotyczące „Bałtyckiej” przekazałmsy kierownictwu PZG — Zachód. (523).

Stały Czytelnik A. Ziemia. — Obowiązkiem każdego właściciela aparatu radiowego jest ciszenie głośnika do minimum po godz. 22. O pociu na ulicę pestek czeresni pisaliśmy już. (796).

St. L. — Cenne uwagi Pana przedyskutowaliśmy. Przy okazji wykorzystamy je w prasie. (835).

M. W. Leszczyńska. — O zniszczonej zieleni przy al. Hetmańskiej pisaliśmy już niejednokrotnie. (713).

konkurencji dnia 4x400 m. Walka była wspaniała. Niestety, podobnie jak 4x100 m. przegraliśmy bardzo nieznacznie. Finiszujący wraz z Swatowskim doskonali średniodystansowiec Niemiec Haas na samym finiszu minął Polaka, rewan-

Pilkarze Olimpij objęli prowadzenie

W ślad za piłkarzami pierwszej i drugiej ligi, również i trzecioli-gowcy, po ukończeniu zaległych spotkań, rozpoczęli, niedługo, lecz jak najbardziej zasłużone wczasy. Ten krótki okres wykorzystają zwłaszcza drużyny, walczące o prawo do awansu, jak i te, które bronią się przed spadkiem do niższej klasy, by poprawić swoją formę i kondycję zawodników. Do ukończenia rozgrywek pozostało ośiem spotkań.

Wiele ryzykowali piłkarze Olimpij, decydując się na rozegranie w ciągu dwóch dni zaległych, zresztą niezupełnie łatwych pojedynków. Spisali się jednak na medal, inkasując cztery punkty i zdobywając rekordową ilość — 10 bramek, tracąc zaledwie 3.

W pierwszym meczu pokonali Olimpij w Gnieźnie, po bardzo trudnej przeprawie, poprawiając się ostatnio jedenastkę Stelli — 2:1. Nikt jednak nie spodziewał się, że nazajutrz nastąpi na gołęckim poligonie tak silne bombardowanie.

10 bramek w jednym meczu, to u trzecioli-gowców wypadek rzadki. Ostrovia musiała skapitulować przed dobrą formą i skutecznie strzelającym atakiem gospodarzy, przegrywając mecz w stosunku — 8:2.

Dwudniowe pojedynki były dla Olimpij, udającej się na kilkudniowe turnieje do Czechosłowacji — najlepszym sparringiem. Wszystkie kluby rozegrały już po 14 spotkań. Tabela, po ostatniej niedziel przedstawi się następująco:

TABELKA		
1. Olimpia	21	33:12
2. Luboński KS	20	28:19
3. Polonia (Poznań)	19	32:16
4. Lech	18	35:23
5. Dyskobolia	15	27:26
6. Kolejarz (Kępno)	15	22:25
7. Strella (Kalisz)	12	19:22
8. Stolla (Gniezno)	11	27:30
9. Polonia (Leszno)	11	15:21
10. Ostrovia	11	20:32
11. Sparta (Szamotuły)	9	17:33
12. Polonia (Chodzież)	8	12:26
	(x)	

zując się za porażkę dnia poprzedniego.

Przewodniczący Niem. Zw. L-A dr Danz kończąc spotkanie podkreślił, że dotychczas nie gościła w NRF tak silna reprezentacja krajowa. Wiceprzewodniczącą i trener państwowy Mulak, dziękując organizatorom oraz publiczności za serdeczną atmosferę podczas zawodów, zaprosił reprezentację męską i kobiecą NRF na przyszły rok do stolicy.

Część naszych zawodników, mianowicie sztafeta 4x400 m wraz z Lewandowskim udała się do Londynu. Krzyszkowiak, Orywał, Krzesiński i Swatowski pozostaną jeszcze w NRF, gdzie staną do zawodów w Kolonii i Wuppertalu.

Najbliższym naszym spotkaniem, po dłuższej przerwie, będzie mecz z lekkoatletami Anglii.

Wyniki drugiego dnia zawodów są następujące:

200 m — 1. Gerner (N) 21.0 s., 2. Lauer (N) 21.4 s., 3. Swatowski (P) 21.8 s., 4. Baranowski (P) 21.9 s., — 1500 m — 1. Lewandowski (P) 3.49.4 min., 2. Dohrow (N) 3.50.2 min., 3. Orywał (P) 3.57.6 min., 4. Lawrenz (N) — 4.06.2 min., 400 m. ppł.: — 1. Kotliński (P) 52 s., 2. Fischer (N) 52.6 s., 3. Janz (N) 53.0 s., 4. Janiak (P) 53.2 s., 3000 m z przeszkodami 1. Krzyszkowiak (P) 9.00.8 min., 2. Laufer (N) 9.11.6 min., 3. Blankenhagen (N) 9.12.0 min., 4. Zieliński (P) 9.13.0 min., kula — 1. Lignau (N) 17.03 m., 2. Sosgórnik (P) 16.94 rek. Polski, 3. Kwiatkowski (P) 16.77 m., 4. Urbach (N); skok o tyczce — 1. Ważyński (P) 4.30 m., 2. Janiszewski (P) 4.30 m., 3. Reissmann (N) 4.00 m., 4. Zeh (N) 3.80 m., trójskok — 1. Malcherzyk (P) 15.40 m., 2. Schmidt (P) 15.36 m., 3. Strauss (N) 14.68 m., 4. Wiener (N) 14.67 m., 10000 m — 1. Konrad (N) 29.50.4 min., 2. Hoeger (N) — 30.05.0 min., 3. Pionka (P) 31.12.2 min., 4. Graj (P) 31.52.0 min., — szczepek — 1. Sidło (P) 79.49 m., 2. Kopyto (P) 75.32 m., 3. Will (N) 75.05 m., 4. Meier (N) 69.33 m., — 4x400 m — 1. NRF (Friedrich, Kühl, Poerschke, Haas) 3.12.2 min., 2. Polska (Mach, Proskie, Makomski, Swatowski) 3.12.3 min.

Krótko

Pilkarze Warty rozegrali na Węgrzech swoje pierwsze spotkanie, ulegając drużynie Diosgyor 0:2 (0:0). Gospodarze okazali się lotniejsi i lepiej wytrzymałi tempo, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Gra poznańskich piłkarzy na ogół podobała się publiczności.

Polska drużyna piłki ręcznej kobiet odpadła w eliminacjach mistrzostw świata, przegrywając w Belgradzie z zespołem NRF 4:7. Jugosłowianki pokonały Polskę 11:3.

Szosem kolarskim mistrzem Polski na 200 km. został Trochanowski ze stołecznej Legii.

W międzynarodowym turnieju zapasniczym w stylu wolnym o Puchar Adriatyku, rozegranym w miejscowości Opatów startowało 41 zawodników z 9 państw. W ogólnej punktacji wygrała Turcja 39 pkt. przed Węgrami 38 pkt. i Polską 25 pkt. Pierwsze miejsce spośród Polaków zajął Kuczyński.

Koszykarki AZS AWF pokonały nieoficjalną reprezentację Węgry 58:54. Najwięcej punktów dla AZS zdobyli Olesiewicz 19, Nartowska 15 i Dobrucka 11.

W finale gry pojedynczej kobiet sopockiego międzynarodowego turnieju Dworackowa (CSR) pokonała Jędrzejowska (Polska) 7.5, 6.1, a Skonecki (P) uległ Francuzowi Hailletowi 2:6, 2.6, 6.4, 6.8. W grze mieszanej wygrała para polska Jędrzejowska — Piątek z parą francusko — węgierską Kermina, Asboth 6:3, 6:1.

2.16 w skoku wzwyż uzyskał zawodnik radziecki Jurij Stiepanow ustalając nowy rekord świata, który od 1956 r. należał do Amerykanki Dumasa i wynosił 2.14 m.

W pierwszym wyścigu kobiet o mistrzostwo Polski, rozegranym na dystansie 50 km. pod Rzeszowem zwyciężyła Birak z Rzeszowa przed Adamiak z „Calisii”.

W międzynarodowym turnieju żużlowców w Budapeszcie zwyciężył Bendtke (Polska) przed Purażem. Kajzer uplasował się na czwartym miejscu.

W międzynarodowych zawodach skoczków do wody w Decinie (CSR) zwyciężyła Polka Bartkowiakowa za Skrzipek (NRD).